

SLD - „Razem” 17:11

Turek w czerwieni

Po niezwykle pracowitej i chwilami nazbyt nerwowej nocy wyborczej możemy zakomunikować Czytelnikom, wprawdzie nieoficjalne, ale graniczące z pewnością, następujące fakty:

— po pierwsze — w Turku „nic nowego”, to znaczy zdecydowaną przewagę w Radzie Miasta zachował Sojusz Lewicy Demokratycznej, na którego kandydatów głosowało ponad 5.800 turkowie, co przelożyło się na 17 mandatów w samorządzie. Kandydaci koalicji AWS i Unii Wolności ubiegający się o mandaty radnych, w ramach komitetu wyborczego „Razem” uzyskali jedynie 4.000 głosów, co zapewniło tej formacji 11 miejsc radnych.

Dla porządku musimy zaznaczyć, że wyborcza koalicja pod nazwą Porozumienie Społeczne została obdarzona zaufaniem przez 580 wyborców, co rzecz oczywista nie mogło dać żadnego mandatu.

— po drugie — z przykrością musimy

donieść, że jednorazowo przeprowadzona potrójna elekcja była nazbyt dużym wyzwaniem dla wielu komisji wyborczych, różnego zresztą szczebla, stąd niemożliwe jest przedstawienie w poniedziałkowe południe wszystkich wyników wyborów do rad gminnych, nie mówiąc już o całkowitych wynikach wyborów do Rady Powiatu Tureckiego.

Na gorąco przyczyn tak dużego sukcesu SLD-owskiej lewicy w Turku upatrywać można nie tylko w tradycyjnej strukturze elektoratu, ale również holdowaniu przez koalicjantów zarazem wielu mitom, które po ostatnich wyborach ostatecznie przyjdzie włożyć w świat baśni politycznej.

Do podstawowych przesądów, którym holdowali przegrani była między innymi:

— naiwna wiara, że zwykle, arytmetyczne zsumowanie organizacji awansowych i unijnych przełoży się na moc wyborczą i zapewni sukces. Stąd brak wyrazistego i klarownego programu wy-

borczego i wynikająca z tego mało dynamiczna kampania wyborcza.

Następnym przesądem, któremu z uporem godnym lepszej sprawy holdowali koalicjanci już od wielu lat (do tej pory każdy na własny użytek) było naiwne przekonanie w siłę tak zwanego „zbiorowego przywództwa”.

ciąg dalszy na str. 2



Prawie połowa turkowie poszła do urn

Tata tańczył, mama układała piramidę

— No jak ją nazwiemy? — pytała Wioletta Witulska-Walas, kierownik Środowiskowego Ogniska Wychowawczego w Turku. — Jest taka kolorowa i wesola... A może po prostu „Fryzura Mariki”?



Podczas VI Rodzinno-Rekreacyjnego Środowiskowych Ognisk Wychowawczych TPD, który odbył się w Koninie 10 października, nie było ani jednej osoby, której nie zachwyciłoby fantazyjne i barwne uczesanie 12-letniej podopiecznej turkowskiego ogniska, Mariki Michalak. Na potrzeby konkurencji na głowie dziewczynki „urósł” ogromny różowy kok. Także jurorzy nie kryli zachwyty. Nagrodą była maksymalna liczba punktów.

Konkurs na najciekawszą fryzurę był tylko jedną z wielu konkurencji, które musieli „przeżyć” turkowskie zawodnicy, podopieczni Środowiskowego Ogniska Wychowawczego.

Z wychowankami z jedenastu innych placówek z Konina, Słupcy i Koła rywalizowali m.in. w konkurencji plastycznej („Dom moich marzeń”), na piosenkę Ogniska („Moje Ognisko”), sprawnościowych (układanie piramidy z kubków jednorazowych, na najdłuższą skórkę od jabłka, najcięższy rzut woreczkiem) oraz tanecznej (do dowolnie wybranej muzyki). W niemal każdej plasowali się w czołówce, co zresztą miało swój odzwierciedlenie w ostatecznym werdykcie. Kiedy ogłoszono wyniki okazało się, że są w trójce najlepszych. Minimalną liczbą punktów pokonali ich jedynie wychowankowie Ogniska ze Słupcy i Starego Konina.

Mimo iż radość z wygranej była wielką, dla czterdziestu uczestników turnieju (zawodników i kibiców) w pamięci pozostanie coś zupełnie innego. Radość, śmiech, szczęście i przekonanie, że... „ja też jestem ważny”. — *Bo to jest główny cel turnieju* — stwierdziła kierownik Ogniska w Turku, Wioletta Witulska-Walas. — *By dzieci i ich rodziny poczuły się ważne, zauważane, oklaskiwane, dobre. Drugą istotną sprawą jest integracja rodzin. A taka zabawa temu sprzyja.*

Rzeczywiście miło było patrzeć na mamę układającą z dwójką swoich dzieci piramidę z kubków albo tatę tańczącego z kolegami syna.

Do wielkiego święta rodzin — jak niektórzy nazywali koniński turniej — przygotowywano się od dawna. Każdy chciał wypaść jak najlepiej. No i wypadł. A najbardziej pomógł uśmiech, pogoda ducha i chęć dobrej zabawy. I to ze strony całej turkowskiej rodziny...

ach

Trzy ofiary jednego wypadku

Niedawno na skrzyżowaniu ulic Chopina - Obwodnica Północna rozpoczęto prace przygotowawcze do zainstalowania sygnalizacji świetlnej oraz modernizację samego skrzyżowania.

I właściwie w okresie prowadzonych prac, mających poprawić bezpieczeństwo, doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego, jaki zdarzył się 6 października o godzinie 3.45. Kierujący volkswagenem caravelle wjechał z drogi podporządkowanej (Chopina) oznaczonej znakiem STOP na drogę z pierwszeństwem przejazdu (Obwodnica Północna — droga krajowa nr 470) wprost pod koła nadjeżdżającego ciągnika siodłowego renault wraz z naczepą, prowadzonego przez 41-letniego mieszkańca Turku. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniósł 41-letni kierowca volkswagena, mieszkaniec Międzyrzecza oraz dwie pasażerki tego pojazdu: 40-letnia mieszkanka Międzyrzecza i 32-letnia kobieta z miejscowości Kolsko. Trzecią z pasażerek, też mieszkanka Międzyrzecza, lat 49, w stanie bardzo ciężkim została przewieziona do szpitala w Turku, a następnie do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. Aby wydobyć ciała z samochodu, strażacy PSP Turek musieli użyć specjalistycznego sprzętu do cięcia karoserii. Postępowanie wyjaśniające prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Turku. WIS

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Turku

W 28-osobowej Radzie Miejskiej w Turku 17 mandatów przypadło SLD, a 11 Komitetowi Wyborczemu „Razem”, który tworzą Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności. Z listy SLD radnymi zostali: Lech Andrzejewski, Stanisław Poturala, Jan Mierzwa, Romualda Zajdel-Pawlak, Kazimiera Szmaniak, Marek Pańczyk, Marian Lisiak, Ryszard Dawicki, Marian Karbowy, Jadwiga Witulska, Jan Pakuła, Helena Pabiańska, Ryszard Misiak, Jerzy Wawrzyniec Bartosik, Andrzej Kwiatkowski, Stanisław Cwiek i Grażyna Michalak.

Z listy Komitetu Wyborczego „Razem” mandaty otrzymali: Lech Zielony, Jadwiga Trojan, Henryk Kacprzak, Albin Zańko, Jerzy Wesółowski, Tadeusz Rąbiega, Janusz Stryczniewicz, Józef Pawlak, Waclaw Bednarek, Mirosław Mękowski i Zdzisław Borowski.

Mandatów nie starczyło dla kandydatów Przymierza Społecznego tworzonego przez PSL, UP, KPEIR. Wśród wybranych najwyższy wynik uzyskanych głosów miał kandydat SLD Jan Pakuła, który objął mandat z ilością 325 zwolenników. Wśród przedstawicieli lewicy kolejnym rezultatem legitymuje się Helena Pabiańska z wynikiem 196 i Marek Pańczyk 189 głosów.

Natomiast wśród przedstawicieli prawicy najwięcej zwolenników miał Jerzy Wesółowski - 291, Lech Zielony — 247 i Albin Zańko — 229 głosów.

Znacznie mniejsza liczba zwolenników wystarczała również kandydatom lewicy do uzyskania mandatu, bowiem Grażyna Michalak i Lech Andrzejewski, oboje uzyskując po 98 głosów zapewnili sobie miejsca w Radzie, a niewiele więcej, bo jedynie 103 głosy dały również mandat Stanisławowi Cwiekowi.

Podczas gdy były członek Zarządu Miasta, Marian Heine, mając 112 głosów musiał obejść się niczym do Rady Miasta Zdzisławowi Borowskiemu, jako przedstawicielowi prawicy, potrzebna była minimalna liczba 126 głosów.

Jak się dowiadujemy nieoficjalnie w wyborach do Samorządu Miejskiego w Turku wzięło udział co najmniej 48% uprawnionych do głosowania. Na plus turkowskiej komisji wyborczej zapisać należy również fakt, iż jako pierwsza z komisji miejskich zameldowała się ze wstępnymi wynikami w Koninie.

Tak wybieraliśmy



Malanów. Chwila zastanowienia i skreślamy



Wiceburmistrz Turku Lechosław Pawlak już wybrał... żonę

Turek w czerwieni

dokończenie ze str. 1

Jaki charakter i jaką rolę może i powinno pełnić skuteczne przywództwo na poziomie polityki powiatowej i nie tylko dowodzi skuteczność lidera turkowskiego SLD, postać Mariana Marczewskiego. I tu pozwolicie Czytelnicy na małą dygresję. W poniedziałek nad ranem, gdy wyniki do władz miejskich były już w zasadzie znane w kularach zaczęła krążyć zagadka: „co to jest kampania wyborcza w Turku?” Żartobliwa, ale jakże wymowna w swojej treści odpowiedź brzmiała: „Wszystkie ugrupowania w Turku kleją plakaty, agituja i organizują spotkania, a na końcu wygrywa poseł Marczewski i jego ludzie”.

Bardzo wstępne, przybliżone, ograniczające się zresztą jedynie do dwóch okręgów wyborczych w Turku wyniki

elekcji do Rady Powiatu ukazują również przewagę SLD, ale wskazują, że ewentualnych i potencjalnych liderów prawica w naszym mieście ma z kogo wykreować. Elektorat pewne sugestie zaproponował w sposób dość przejrzyście. Być może najbardziej - dla struktur prawicowych - optymistyczny wydzwięk przynosi ostatnia noc wyborcza w postaci jednoznacznego odkrycia, tak oczywistego dla SLD, faktu - „lider pilnie poszukiwany”.

Jak zaznaczyliśmy, zarówno wyniki, które są — rzecz jasna — nieoficjalne, jak i komentarz, który musi mieć z natury rzeczy charakter gorączkowy nieco i momentami chaotyczny, są jedynie wstępem do pełniejszych analiz i opinii, które z okazji niedzielnych wyborów proponujemy w kolejnym numerze.

AJ.



W Tuliszkwie nastroje dopisywały



Turek głosował całymi rodzinami

Niesforne niteczki

— Proszę Pani, jaką węgę teraz wziąć?
 — Czy dobrze zawiązałem pęczek?
 — Bogusiu, nie śpiesz się. Widzisz, nawlekaś o jedną nitkę za dużo...

W pracach Koła Rękodziela Artystycznego przy Muzeum w Turku biorą udział wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Dzieci w wieku 10-12 lat z klas piątej i szóstej z opiekunką panią Beatą Lejman-Kosakowską spotykają się co tydzień na zajęciach prowadzonych przez pracowników muzeum. Głównym celem tego rodzaju działalności jest rozwijanie zdolności manualnych oraz zapoznanie z technikami tkackimi, z regionalną kulturą ludową, zwyczajami, historią.

Dlaczego właśnie te dzieci? Większość czasu spędzają w internacie pod troskliwą opieką wychowawców, toteż kontakt z muzeum jest pewnym urozmaicheniem codzienności. Tutaj, z początku nieśmiało, niepewnie umijętności, z czasem ożywiają się — odkrywają swoje zdolności, jak wszystkie dzieci konkurują ze sobą, a gdy widzą efekt pracy, są zadowolone, wręcz dumne. Ich wysiłek nigdy nie jest bezowocny. Kilkakrotnie już otrzymywały nagrody bądź wyróżnienia w Ogólnopolskich Konkursach Nieprofesjonalnej Twórczości Tkackiej organizowanych przez Muzeum w Turku. Zawsze były wdzięczne za skromne upominki podarowane na gwiazdkę lub z okazji zakończenia roku szkolnego i chociaż dzieciom się to należy, wartości materialne nigdy nie przesłoniły wartości poznawczych. Zdobyte umijętności często decydowały o wyborze szkoły średniej, może przydały się lub przydadzą kiedyś w życiu.

Dziecięce koło w ubiegłym roku zajmowało się pracą bardzo wdzięczną — wykonywaniem ozdób choinkowych

że warto chodzić do muzeum, bo można się dużo nauczyć. To cieszy.

Pierwsze spotkanie w tym roku szkolnym już się odbyło, zaplanowane są różne małe formy tkackie. Zaczęliśmy od najprostszej. Zręczne paluszki dzieci śpiesznie nawlekały wełniane nici w oczka i szelinki deseczki tkackiej, by mogły powstać własnoręcznie utkane krajki,



Panie ze Stowarzyszenia Civitas Christiana zawsze chętnie pomagają w organizowaniu oplatka dla dzieci

z surowców naturalnych, według starych wzorców zachowanych w naszym regionie. Bajecznie kolorowe kule, jeże, gwiazdki, łańcuchy, Mikołaje, aniołki były częścią efektownej wystawy muzealnej „Nasze babcie choinkę stroiły...” Ekspozycja cieszyła się dużą popularnością nie tylko wśród dzieci, ale i dorosłych, którzy z nutką nostalgii wspominali swoje dawne choinki pachnące żywicą, jabłkami i ciatkami, oplecione bibułkowymi cudenkami.

Dzieci z dumą i radością dostrzegają swój duży wkład w tę niecodzienną pracę. Jedno z nich śmiało wyraziło poglą,

dawniej ważne elementy polskich strojów ludowych. Zdarzały się też chwile zniecierpliwienia, że to nie ten kolor nitki, że zbyt żmudna wydaje się czynność układania osnowy, że pracę trzeba poprawić lub nawet zacząć od nowa. Ale od czego jest pani?

Ratowałyśmy więc z opresji, tłumaczyłyśmy, prowadziłyśmy drobną rączkę. I ani się nikt nie obejrzał — czas przeznaczony na zajęcia pozalekcyjne minął. Roześmiane buźki wychodząc powiedziały: „dziękuję” i „do widzenia”, do zobaczenia za tydzień!”

Ewa Ogrodowczyk
 - pracownik Muzeum

14 października — Bernarda, Dominika

Dzień Edukacji Narodowej

1864 — ur. Stefan Żeromski, powieściopisarz, nowelista, dramaturg i publicysta polski (zm. 1925); patron SP w Piekarach, gm. Dobra.

1918 — w Poznaniu ur. Teodor Ładoga, działacz harcerski; mechanik samolotowy w 3 pułku Lotniczym na Ławicy; organizator Szarych Szeregów; ekonomista (1948); zastępca dyrektora elektrowni (m.in.) „Adamów” i Patnów; kierował ich budowami.

15 października - Jadwigi, Teresy

1817 — zm. Tadeusz Kościuszko, generał polski i amerykański bohater narodowy; uczestnik wojny o wolność Stanów Zjednoczonych (1775-83); Najwyższy Naczelnik Sił Zbrojnych Narodowych w powstaniu 1794 (ur. 1746); patron LO w Turku (od 3 września 1917).

Kalendarium Turkowskie

1920 - ur. Walerian Rędzia, święcenia kapłańskie przyjął w 1951; dziekan i proboszcz parafii pw. św. Wita w Tuliszkowie; kapelan honorowy Jego Świątobliwości.

1964 — w Turku oddano do użytku Dom Nauczyciela.

16 października — Ambrożego, Florentyny

1829 — ur. Honorat Koźmiński, założyciel 16 wspólnot religijnych, m.in. Zgromadzenia Sióstr Szukczek NMP Niepokalanej (przełożona generalna — s. Paulina Lisiecka, 1852-1947, z majątku Szańców, pow. turkowski); beatyfikowany 16 października 1988 r. (zm. 1916).

1964 — w Turku ur. Jerzy Urbaniak, przedsiębiorca; biegacz „Maratonu” Turka (1983-84) i WKS Wawel Kraków (1985-86); mistrz (2000 m pp) i wice-mistrz (5 000 m) Polski szkół rolniczych.

1968 — ks. bp Jan Zaręba (1910-1986) mianowany został Administratorem Apostolskim Diecezji Włocławskiej; w 1971 — wydał dekret o reorganizacji dekanatów w diecezji; w 1986 erygował parafię pw. NMP Królowej Polski w Kaczkach.

17 października — Ignacego, Wiktora

1944 — w Milanówku k. Warszawy zm. Bolesław Lutomski, pseud. Lutomir Bolesławicki, Stanisław Troska; dziennikarz, krytyk literacki; współpracownik „Przeglądu Tygodniowego” (1888) i prasy Ligi Narodowej (ur. 1862, Wrząca k. Turku).

18 października — Juliana, Łukasza

1901 - ur. Bolesław Placek, administrator parafii pw. św. Marcina B. w Chwałborzycach, dekanat uniejowski, w 1941 — aresztowany, w 1942 zagazowany został w Dachau.

1936 — w Tuliszkowie oddano do użytku nowy budynek szkoły powszechnej, poświęcenia obiektu dokonał ks. Cieśliński; w uroczystościach uczestniczył starosta — M. Koczorowski.

19 października — Piotra, Ziemowita

1933 — z udziałem starosty S. Nożyńskiego, w Turku odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Koła Związku Podoficerów Rezerwy.

20 października — Ireny, Jana

1920 — zm. Tomiła Składkowska, założycielka i pierwsza dyrektorka Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Turku; działaczka oświatowa; legionistka (ur. 1888).

1920 — ur. Klemens Stanisław Nowakowski, wikariusz m.in. w Uniejowie (1955-56) i proboszcz parafii Chwałborzyce (1986-88); działacz Caritasu (zm. 1997).

1941 — Uniejów. Podczas likwidacji getta, blisko 500 osób pochodzenia żydowskiego wywieziono do getta w rejonie wsi Kowale Pańskie.

Tadeusz Kubacki

KRONIKA POLICYJNA

TUREK

Z 2/3 października włamano się do kawiarni „Kosmos” przy ulicy Kączkowskiej. Skradziono alkohol, papierosy, a z rozbitych automatów do gry zabrano nie ustaloną kwotę w bilonie.

Z 2/3 października z BMW parkującego na ulicy Kaliskiej skradziono: panel do radia Sony, paszport portugalski, niemieckie prawo jazdy i inne dokumenty. Straty to 250 zł.

4 października z parkingu około godziny 8.00 na ulicy Konińskiej, kierujący FSO 125 nie zachował należytych środków ostrożności i uderzył w tył stojącego fiata 126, którego kierowca doznał obrażeń ciała.

Z 4/5 października z parkingu na Osiedlu Wyzwolenia skradziono czerwonego volkswagena golfa o nr rej. KMG 7686. Wartość skradzionego auta to 14 tys.

Tej samej nocy z innego parkingu tego osiedla próbowano ukraść kolejnego volkswagena golfa. Po dostaniu się do środka, złodziej zdjął osłonę kolumny kierowniczej, a następnie łączył przewody metodą na „krótko” usiłował odjechać. Jego zamiar nie powiódł się, bowiem na przeszkodzie stanęła blokada skrzyni biegów, której sprawca nie potrafił sforsować. Straty wynikłe z powstałych uszkodzeń oszacowano na 1,5 tys. zł.

5 października około godz. 18.00 w sklepie spożywczo-piekarniczym przy ulicy Wojska Polskiego, nie ustalony

18 października 1998 rok

sprawca wykorzystując nieuwagę sprzedawczyni otworzył kasę fiskalną i skradł z niej 1 tys. zł.

6 października około godziny 13.00 pracownica na moment opuściła pomieszczenie biurowe. Wystarczyło to, aby po powrocie stwierdzić brak portfela z sumą 320 zł i 5DM. Zdarzenie to miało miejsce w firmie obuwniczej przy ulicy Górniczej.

Z 6/7 październik po wybicciu szyby w oknie wystawowym włamano się do sklepu „Bestseller” przy ulicy 650-lecia. kradnąc kosmetyki dobrej jakości i serwery od komputera, narazili właścicieli na straty w wysokości 14 tys. zł. Było to już trzecie włamanie w ciągu ostatnich kilkunastu dni.

Z 6/7 października dokonano włamania do baru „U Bolka” przy ulicy Browarnej. Skradziono alkohol, papierosy oraz zabrano pieniądze z automatów do gier. Straty to 1,1 tys. zł.

Z 7/8 październik, po wybicciu szyby w oknie wystawowym, włamano się do sklepu przy ulicy Łąkowej. Skradziono artykuły spożywcze na ogólną wartość 350 zł.

UNIEJÓW

7 października w godzinach popołudniowych z ulicy Kolegiackiej skradziono białego volkswagena transportera o nr rej. KML 9485. Wartość skradzionego samochodu to 40 tys. zł.

1 października w Wojciechowie, gm. Kawęczyn w wyniku zaproszenia ognia paliła się sterta słomy żytniej. Pożar gasiły dwie jednostki OSP. Straty wynosiły około 100 zł.

2 października w Grodzisku, gm. Świnice Warckie jedna jednostka PSP zlikwidowała gniazdo szerszeni.

Gasili i ratowali

6 października w Turku cztery zastępy PSP usuwały skutki wypadku drogowego na skrzyżowaniu ulic Chopina - Obwodnica Północna.

7 października w Gozdowie, gm. Kawęczyn, w wyniku zaproszenia ognia palił się budynek mieszkalny (pustostan). Pożar gasiła jedna jednostka PSP i dwie OSP. Powstałe straty oszacowano na około 1 tys. zł.

8 października w godzinach popołudniowych dwie jednostki PSP usuwały skutki wypadku drogowego w Przykoniu. Prowadząca nissana almera 25-letnia todzianka nie zachowując zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego zakończyła jazdę na przydrożnym drzewie. Po rozcięciu karoserii urządzeniami hydraulicznymi wydobyto ranną kobietę, która na szczęście tylko złamała przedramię. Natomiast nowiutki nissan almera został „skasowany”.

DON WASYL I JEGO TRZECIA „ROMA”

W poprzednią niedzielę do Turku razem z liderami SLD zjechali Cyganie z zespołu „Roma”, na których czele stał znany muzyk, poeta i animator kultury romskiej - Don Wasyl.

Stworzyli oni (pomijając oczywiście otoczkę polityczną) barwne widowisko taneczno-muzyczne na scenie Miejskiego Domu Kultury oraz urozmaicili wieczór licznym gościom restauracji „Kolo-seum”.

A historia „Romy” sięga połowy 1948 roku, bowiem już przed pięćdziesięciu laty Iskiewicz powołał tak zwaną I „Romę”.

Po odniesieniu szeregu sukcesów z różnych powodów większość członków zespołu wyemigrowała. I tak - Michał Burano udał się do Szwecji, siostry Reifer wyjechały do Izraela, a inni znaleźli się w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Właściwy renesans zespołu związany jest z nazwiskiem, czy raczej pseudonimem artystycznym - Don Wasyla. W roku 1993 powołał on tzw. III

„Romę”. Siedziba zespołu znajduje się we Wrocławiu. Don Wasyl i jego Cyganie koncertowali między innymi w Niemczech, Anglii, Korei Płd. A nawet występowali w Paryżu - w słynnej „Olimpii”. Twórca zespołu - Don Wasyl jest posiadaczem czterech „złotych płyt”, współautorem dwunastu CD, a także nagrał trzydzieści dwie kasety. Ma również w swoim dorobku liczne tomiki wierszy.

Ostatnio zastąpił jako organizator Międzynarodowego Festiwalu Piosenki i Kultury Romskiej w Ciechocinku. Telewidzowie zapewne pamiętają jego występ na tegorocznym drugim już z kolei festiwalu, kiedy śpiewał razem z Edytą Górniak, której nawiasem mówiąc jest wujem.

Pozostaje mieć nadzieję, że Don Wasyla i jego Cyganów będziemy mogli obejrzeć w Turku po raz kolejny.



Siedem par małżeńskich z gminy Przykona obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia wspólnego pożycia. Z tej okazji odbyła się w Urzędzie Gminy w Przykonie uroczystość zorganizowana przez Urząd Stanu Cywilnego.

Pół wieku razem



Wspólne zdjęcie jubilatów z przedstawicielami pracowników Urzędu

Wzięli w niej udział państwo: Marianna i Bolesław Budowie z Lasek, Zofia i Józef Guziakowie z Ewinowa, Regina i Edward Jurkiewiczowie ze Sarbic, Feliksa i Józef Kulesa ze Smulsk, Janina i Józef Wielogórka z Boleszczyna. Państwo Zenobia i Edward Bednarek z Bądkowa I oraz Kazimiera i Mieczysław Potasińscy z Boleszczyna nie mogli przybyć na tę uroczystość z powodów zdrowotnych.

Po powitaniu gości przez Wandę Felisiak - kierowniczkę Urzędu Stanu Cywilnego, głos zabrał wójt Mirosław Broniszewski. Powiedział, że jest mu niezwykle miło spotkać się z tak zacnymi jubilatami. Podziękował im jednocześnie za godne wypełnianie obowiązku małżeńskiego. Życzył im jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, aby mogli w tym samym gronie obchodzić kolejne równie uroczyste rocznice ślubu. Życzenia szacownym parom

małżeńskim złożył także Ryszard Papierkowski, przewodniczący Rady Gminy minionej kadencji. Powiedział, że z zazdrością patrzy na nich, ponieważ sam ma za sobą dopiero pięćnaście lat małżeńskiego doświadczenia.

Wójt odznaczył jubilatów medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” nadanymi przez Prezydenta RP, a przewodniczący Papierkowski wręczył paniom wiązanki kwiatów. Za pamięć, miłe przyjęcie i życzenia, podziękowała w imieniu złotych par niezwykle wzruszona pani Jurkiewicz. Równie wzruszająca była dla wszystkich część artystyczna w wykonaniu dzieci z kółka teatralnego działającego przy Gminnej Bibliotece Publicznej i zespołów z Gminnego Ośrodka Kultury.

Miła nieomal rodzinna atmosfera wytworzyła się w trakcie poczynionego rozpoczętego się toastem wzniesionym lampką szampa. Później była kawa, herbata i oraz ciasto, słodycze i owoce. (art)

Brawo Monika!



W godzinę po wyjściu uczestników spotkania z Lechem Wałęsą - było już po godzinie 20 - sala Miejskiego Domu Kultury wypełniła się ponownie. Jak się okazało liczną gromadkę widzów przyciągnęła Monika Sekura - uczennica miejscowego liceum. Na scenie MDK zaprezentowała monodram „Lalki moje ciche siostry” autorstwa Henryka Bardijewskiego. Czytelnikom pragniemy przypomnieć, że za wykonanie tego spektaklu Monika otrzymała w czerwcu wyróżnienie na dorocznym konkursie Młodego Aktora „Malpa 98”, który odbył się we Wrocławiu. Licznie przybyli młodzi miłośnicy teatru mieli okazję oklaskiwać talent aktorski swojej koleżanki, jak również podziwiać jej dorobek literacko-poetycki, który zaprezentowała na zakończenie wieczoru. Gratulujemy pomysłu młodej aktorce i naszym „emdekowi”.

Wszystkich zainteresowanych atrakcyjnymi zakupami zapraszamy na

KIERMASZ

który odbędzie się na terenie ZPJ „Miranda” S.A.

Turek, ul. Jedwabnicza 1
w dn. 21 - 23 października
w godz. 10 - 18.

Proponujemy zakup artykułów odzieżowych renomowanych firm polskich.

Oferujemy:

placzcze, kurtki,
garsonki, sweiry, dresy, bieliznę,
rajstopy, skarpety

Życzymy udanych zakupów!

Już nie ludowe lotnictwo

Uroczystości „Dnia patrona” poprzedziła ranna msza święta odprawiona w kościele pod wezwaniem św. Barbary w Turku przez zaprzyjaźnionego ze szkołą księdza kanonika Frankowskiego. Uroczystości przed frontonem szkoły rozpoczęło wciągnięcie flagi państwowej na maszt i odegranie przez orkiestrę strażacką pod dyktando Eugeniusza Grzelaka hymnu narodowego.

Kolejnym punktem programu było pożegnanie starego sztandaru szkoły. Dyrektor Waldemar Pawlak przypomniał historię nadania szkole imienia Ludowego Lotnictwa Polskiego i pierwszego sztandaru. Z propozycją taką wystąpił w 1974 roku gen. bryg. Henryk Michałowski. Po zaakceptowaniu przez ówczesną dyrekcję i uczniów, w niedługim czasie szkoła otrzymała imię, cokolwiek z samolotem i sztandar. Przez ponad 20 lat setki uczniów wstępujących w mury „trójki” składało na niego ślubowanie. Uczestniczył w setkach uroczystości szkolnych, miejskich i państwowych. Na koniec jego „czynnego” bytu, delegacje uczniów poszczególnych klas oddały mu hołd, a następnie utworzyły szpaler, którym został odprowadzony do gabloty w kąci pamięci mieszczącym się w klasopracowni historycznej.

Zmiany ustrojowe sprawiły, że szkoła ze swojej nazwy wymazała słowo „Ludowe”, a tym samym musiała dokonać wymiany sztandaru. W 1995 roku utworzono w tym celu społeczny komitet, na którego czele stanął emerytowany dyrektor SP 3 Ireneusz Barczyński. Jednak dopiero dwa lata później, dzięki pomocy miejskiego samorządu, mógł on przystąpić do realizacji

zamierzonego celu. Oprócz władz miasta swoją cegiełkę do powstania nowego sztandaru dołożyła liczna grupa fundatorów, a wśród nich: Roman Jagieliński, Marek Waszkowiak, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Koninie, szereg firm z terenu miasta oraz aktualni i byli uczniowie szkoły i nauczyciele. Przedstawiciele Urzędu Miasta i Kuratorium Oświaty współpracujący bezpośrednio ze szkołą, otrzymali z rąk pośta Jagielińskiego pamiątkowe proporce.

Nowy sztandar przekazał dyrektorowi Pawlakowi wiceburmistrz Lechosław Pawlak. Z jednej jego strony wyhaftowane jest godło narodowe i napis: „Serce i rozum miarą wielkości człowieka”. Na drugiej symbole lotnictwa polskiego i nazwa szkoły. Dyrektor przekazał sztandar pocztowi, który zaprezentował przemaszerowując przed uczniami i gośćmi.

Życzenia w imieniu parlamentarzystów Ziemi Konińskiej złożył uczniom i nauczycielom senator Marek Waszkowiak. Życzenia wszelkiej pomyślności i bukiety kwiatów złożyli na ręce Waldemara Pawlaka dyrektorzy wszystkich szkół podstawowych w mieście oraz związkowcy z KWB „Adamów”. Albin Zańko przewodniczący nauczy-

cielskiej „Solidarność” na powiat turecki sprezentował szkole piłki koszykowe, które jego zdaniem mają wiele wspólnych cech z samolotami. Szybują równie często z tą różnicą, że lądują w koszu, a nie na lotnisku.

Program artystyczny przedstawiony przez uczniów „trójki” miał charakter patriotyczny. Po jego zakończeniu goście zwiedzili szkołę i dokonali wpisów w księżce pamiątkowej. Ostatnim punktem programu był obiad w „Barbórcie”. Po toaście szampanem, podano pieczeń z ziemniakami i surówką, a na deser ciasto i słodycze. Dalsza część imprezy uzależniona była od gustów i zasobności kieszeni uczestników.

tekst i zdjęcia
Andrzej R. Tyczyno



Pożegnanie starego sztandaru



Goście uroczystości „Dnia patrona”



Przekazanie nowego sztandaru

Bardzo uroczystą oprawę nadano w tym roku ślubowaniu 46 uczniów dwóch pierwszych klas w Szkole Podstawowej w Długiej Wsi, gmina Dobra. Rozpoczął je hymn szkoły i przemówienie dyrektora Andrzeja Piątkowskiego, który życzył pierwszacom jak najlepszych wyników w nauce i tego, aby współpraca między nimi a nauczycielami układała się jak najlepiej i przynosiła spodziewane efekty.

Wyświęcone na szóstki

Po składance słowno-muzycznej obfitującej w akcenty patriotyczne, którą pierwszoklasiści przygotowali pod okiem swoich wychowawczyń, przystąpiono do kulminacyjnej części uroczystości. Maluchy złożyły uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. Zamiast podpisów umieszczały pod aktem ślubowania odciski palców wskazujących. Naj-

większą radość sprawiło im pasowanie na uczniów za pomocą około metrowego ołówka, czego dokonał dyrektor Piątkowski oraz odcięcia symbolicznych oślich uszu, czym zajęła się z kobiecą gracją i dokładnością — zastępca dyrektora Krystyna Moksik.

Przewodniczącą Rodziców Ewa Maciejewska wręczyła pierwszacom upo-

minki składające się z zeszytu, ołówka, gumki, zakładki i apetycznie wyglądającego batonika w czekoladzie. Przybory szkolne poświęcił ksiądz kanonik Józef Łochowski wyrażając jednocześnie przekonanie, że w zeszytach, które dosięgną woda z jego kropidła na pewno będą same szóstki. Delegacja dzieci złożyła kwiaty w kąci patrona szkoły, którym jest od niedawna Henryk Sienkiewicz. Ich rodzice podarowali wychowawcy swoim pociech Danucie Rozmus i Iwonie Krajewskiej, kosz suszonych kwiatów, a klasom globusy.

Obecny na uroczystości burmistrz Gminy i Miasta Dobra Piotr Schulz, życzył dzieciom wielu szczęśliwie przeżytych w szkole chwil. Podkreślił jednocześnie, że najwartościowszą w życiu rzeczą, której nikt nie będzie im w stanie odebrać jest wiedza. Dużą jej ilość będą mogli otrzymać w murach szkoły, do której wstąpił pierwszy września.

Wraz z życzeniami od starszych kolegów, przedstawicielka Samorządu Uczniowskiego złożyła pierwszacom zapewnienie, że pomogą im oni nawet w najtrudniejszych, szkolnych problemach, a Paulina Palczewska z siódmej klasy zaśpiewała dla nich dwie piosenki.

Po części oficjalnej wszyscy przeszli na salę gimnastyczną. Tam nauczyciele wychowania fizycznego Jolanta Świerczyńska i Wojciech Błażetek przygotowali wiele konkurencji sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i ich usportowionych rodziców. Ogromne emocje towarzyszyły zmaganiom sztafet klasowych na torze z przeszkodami. Tatusiowie rywalizowali w podciąganiu na drążku, wyścigach na jednej nodze, a mamusie popisywały się celnymi (choć nie zawsze) rzutami do kosza. Nie wszyscy rodzice uczestniczyli bezpośrednio w tej wesołej zabawie. Część twierdziła, że w pracy dość się nagimnastykują. Imprezę zakończyła wspólna herbatka.

Andrzej R. Tyczyno

Tona ciepła

Już 164 rodziny z Turku otrzymały darmowy przydział węgla. Jedna tona musi im wystarczyć do końca tego roku.

— W tym sezonie przewidywaaliśmy zakup 150 ton — twierdzi Maria Frasunkiewicz, dyrektor MOPS w Turku. — Niestety, zapotrzebowanie okazało się o wiele większe. W Turku jest wiele rodzin, które bez takiej pomocy nie przetrwałyby zimy.

Przydział węgla odbywa się na zasadzie kwalifikacji rodzin i szczegółowego wywiadu. Brane są pod uwagę rodziny wielodzietne (od czwórki dzieci wwyż), niepełne, w których jedna osoba przewlekle choruje (inwalidztwo). Poza tym osoby samotne z niskim dochodem i starsze. — W przypadku rozdziału węgla twardo trzymamy się tych zasad — twierdzi Maria Frasunkiewicz. — Nie może na nas liczyć ktoś, kto jest zdolny do pracy. Na pewno nie przychylni się do prośby zdrowego, 40-letniego mężczyzny, który jest w stanie własnymi rękoma zarobić na węgiel.

Rozwozem węgla zajmuje się firma „But Bet” Turek. Dla inwalidów i osób starszych proponuje „wrzucenie” do piwnic. — Tym właśnie ta firma nas przekonała — twierdzi dyrektor turkowskiego MOPS. — I wygrała przetarg.

Do tej pory przeznaczono na węgiel około 50 tysięcy złotych.



Stracone dwadzieścia miesięcy

Na kłopoty... Garczyński?

Z Piotrem Garczyńskim, który po bez mała dwuletniej przerwie - jak już informowaliśmy - w sposób wielce efektowny, powrócił na fotel prezesa Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Turku, rozmawia Andrzej Jarek

— W imieniu redakcji „Echa Turku” chciałbym na początku pogratulować Panu efektownego powrotu na prezesowski fotel, a jednocześnie zapytać co czuje „nowy-stary” prezes?

— Dziękując, mogę powiedzieć, że z jednej strony - odczuwam satysfakcję z tego osobistego przecież sukcesu, ale z drugiej strony klarownie widzę, że ostatnie kilkanaście miesięcy w sposób znaczący wpłynęło na pogorszenie kondycji ekonomicznej zakładu.

— Jak Pan to rozumie?

— Odchodząc 17 stycznia ubiegłego roku z firmy, po odwołaniu mnie przez poprzednią Radę Nadzorczą, zostawiłem po sobie bilans dodatni, a płynność finansowa mleczarni była niezachwiana. Były prezes Kozłowski, który 1 kwietnia 1997 r. obejmując funkcję bazował na „wyprostowanej” przeze mnie sytuacji ekonomicznej. To pozwoliło mu zamknąć rok ubiegły bilansem dodatnim, całą służbę przypisując wyłącznie sobie. Niestety, rok bieżący dowiódł, że bez koncepcji, zarządzać zakładem się nie da. Lawinowo zaczęły narastać straty z działalności operacyjnej.

— Jakże według Pana były tego przyczyny?

— Okres poprzedniej prezesury był przede wszystkim czasem braku decyzji i w efekcie zakład „dryfując” znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

— Wobec tego z jakim programem uzdrowienia firmy Pan wraca?

— Koncepcje kadrowe zarządu mam zamiar przedstawić Radzie Nadzorczej około 20 października, natomiast precyzyjny biznesplan zaprezentuję władzom Spółdzielni w listopadzie. Ale już dzisiaj mogę powiedzieć, że poszukiwania pójdą w trzech kierunkach: — po pierwsze — próba pozyskania kapitału bankowego (dodajmy od razu, że najtrudniejsza i najmniej realna); — po drugie — poszukiwanie polskiej, zamożnej spółdzielni, która widziałaby potrzebę połączenia z nami kapitału i możliwości rynkowych.

— Ale czy to jest realne, że pozwolę sobie przerwać?

— Na pewno trudne i dlatego największe wysiłki musimy skoncentrować na próbach pozyskania zagranicznego part-

nera z odpowiednim kapitałem, rynkami i technologią.

— Czy Pana poprzednik tego nie próbował?

— No właśnie i tu jest chyba sedno sprawy. Poprzez zniechęcanie kontrahentów zagranicznych obierano kurs na wegetację, a ta jest możliwa tylko do czasu.

— Właśnie, słyszeliśmy że zgłaszali się kolejni potencjalni partnerzy z Francji.

— Tak, najpierw Besnier został zniechęcony a ostatnio podobna sytuacja zaczęła mieć miejsce z firmą Bongrain.

— Czy aby nie zapomina Pan o delikatnej i nie ukrywam w tym przypadku kłopotliwej formie własności jaką jest spółdzielnia ze swymi członkami?

— Z całą pewnością poważnym zadaniem jakie mnie czeka, jest przewyciężenie oporu rolników - producentów mleka. Ale wydaje się, że coraz więcej z nich rozumie powagę sytuacji i nieodzowność zasilenia finansowego. A przecież - jest to oczywiście - nikt z poważnymi pieni-

dzmi w taką strukturę jaka istnieje dzisiaj, nie wejdzie.

— Tak, ale odnowienie kontaktów wymaga czasu, a co Pan proponuje na teraz?

— Aby nie spotkał mnie los „grabarza firmy” zrobię wszystko, aby nastąpił 30-procentowy wzrost sprzedaży - i nie popełnię już tutaj poprzedniego błędu...

— To znaczy?

— Polegał na tym, że niestety zbyt często „rozumiałem, że są trudności”.

— Tak jak było z „Sielską Doliną”?

— Tak, to kwestia historyczna, zbyt wielu ludzi powtarzało, że ta linia jest nieudana, popełniono zbyt wiele błędów w marketingu oraz nazbyt pasywnie i zachowawczo budowano sieć handlową.

— Ale czy to była trafna inwestycja?

— Wówczas wydawało się, że to jest dobry pomysł, bo przecież wielu innym producentom, którzy zaczęli już po nas, jednak się udało wejść na rynek. Z drugiej strony - mając oczywiście dziesięć lat wiedzy - gdybym musiał podejmować decyzję inwestycyjną mogę śmiało powiedzieć, że postawiłbym wtedy na produkcję jogurtów.

— Ale dzisiaj pozostaje Panu znaleźć odpowiedź na kluczowe dla zakładu i miasta pytanie - jak przetrwać w warunkach konkurencji w „mlecznym trójkącie” Koła, Konina i Turku.

— Takie zadania sobie postawiłem i mam nadzieję, że Rada Nadzorcza zaakceptuje moje działania, aby ten cel osiągnąć.

— Czego Panu i nam - mieszkańcom Turku wypada oczywiście życzyć.

Folder zamiast traktora

W grupowym wyjeździe na Międzynarodowe Targi Rolno-Przemysłowe do Poznania wzięło udział 37 rolników z gminy Przykona.

Organizatorem wyjazdu była Wanda Jaros, przedstawicielka Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Kościelecu na teren gminy Przykona. „Polagra” jest bodaj jedyną, a przynajmniej największą wystawą, odgrywającą dużą rolę edukacyjną wśród rolników. Na niej mogą zapoznać się z nowymi trendami w zakresie upraw, mechanizacji i przetwórstwa rolno-spożywczego. Dla gospodarzy z Przykony — nie zaliczających się do obszarników — większość eksponowanych towarów była niczym gwiazdka na niebie — widoczna, wręcz namacalna, ale nieosiągalna. Dotyczyło to w szczególności maszyn rolniczych, na które ich zdaniem mogą sobie pozwolić właściciele 300 — 400-hektarowych latyfundiów.

Póki co gospodarstwa o takim areale w ich gminie nie ma, dlatego też najbardziej zaciekawieni byli wystawami kwiatów i sadzonek. Tam nawet za niewielką cenę można było kupić sadzonki drzew i krzewów owocowych oraz ozdobnych. „Polagra” przypominająca nieco duże targowisko, gdzie grały zespoły ludowe i można było napić się piwa, przypadła mieszkańcom gminy Przykona do gustu. Szczególnie chętnie odwiedzali stoiska firm proponujących degustację swoich wyrobów, a było w czym wybierać. Były zakłady wędliniarskie, cukiernicze i mleczarskie. Inne też często nie pozostawiały gorsze rozdzając swoje gadzety i foldery.

W drodze powrotnej rolnicy wypowiedzieli już po raz kolejny wiele ciepłych słów pod adresem kościeleckiego ODR, który oprócz działalności doradczej stwarza im warunki do uczestniczenia w największych ekspozycjach wystawienniczych w kraju dotyczących rolnictwa.

(art) & ZB

Trójka pojednania



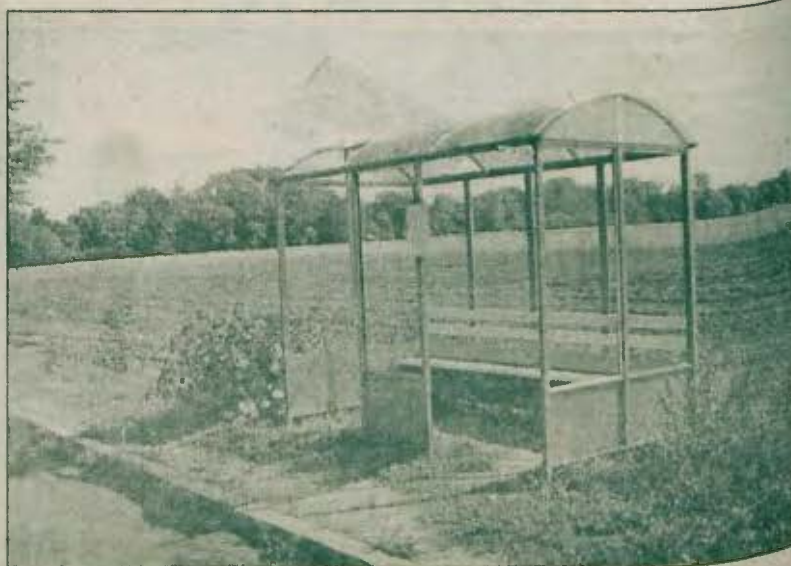
Waldemar Pawlak i Roman Jagieliński zasiedli przy jednym i to biesiadnym stole w kopalnianym klubie „Barbórka” w Turku. Wydarzenie to zapisało się bez wątpienia w annałach historii polskiego ruchu chłopskiego (a już na pewno PSL) gdyby nie to, że Pawlak jest tylko (a może aż?) dyrektorem podstawówki w powiatowym miasteczku gdzieś na krańcach Wielkopolski.

Okazją do spotkania się tych panów były obchody „Dnia patrona” Szkoły Podstawowej nr 3, połączone z przekazaniem jej nowego sztandaru. Poseł Jagieliński (dawniej wicepremier) wpłacił swego czasu skromną sumkę na jego wykonanie, stąd i powód zaproszenia go do Turku. W uroczystości wzięli również udział: Marek Waszkowiak - senator AWS, ksiądz prałat Antoni Łassa z Konina senator Piotr Chojnacki oraz nasz rodzimy parlamentarzysta Marian Mirosław Marczewski — poseł SLD.

Może lepiej bunkier?

Większość z sześciu ustawionych w tym roku przez samorząd gminy Brudzew nowoczesnych, estetycznych wiat na przystankach autobusowych została zdewastowana. Głównymi sprawcami zniszczeń jest ponoć młodzież, powracająca z dyskotek. Niemal całkowicie zniszczeniu uległy wiaty w Brudzewiu. Jak poinformowano nas w Urzędzie Gminy, dokonali tego uczniowie turkowskich szkół średnich, nie zabrani przez przepełniony autobus, na który niecierpliwie czekali Zdenerwowani powybijali szyby i pozrywali pokrycie dachowe.

— Czy jest sens stawianie ładnych, ale kosztownych wiat? — zastanawiają się mieszkańcy gminy Brudzew — Może lepiej budować solidne, żelbetowe bunkry? (art)



zdjęcia A. Tyczyño

Okazja czyni... śmieciarzem

— *Wiem jak na mnie mówią... Ale co z tego? Gdybym w śmieciach nie grzebała, to bym nie utrzymała piątki dzieciaków i brata, co wrócił z zakładu karnego... Wyżyj w tyłu za cztery miliony...*

Smolina to mała wieś w gminie Brudzew. Dojechać do niej niełatwo, bo nigdzie nie ma drogowskazu. Prawie w ostatniej chwili z gąszczy lasów wyłania się kilka starych, niekiedy rozspadających się domków. Za to tym, co widać dokładnie, jest wysypisko śmieci. A raczej dwa wysypiska. Tuż przy drodze, po jednej i drugiej stronie wsi, rozkładają się sterty odpadków, przywiezionych przez gospodarzy Brudzewa i Władysławowa.

— *Pani, my tu pomiędzy trzema wysypiskami żyjemy — opowiadają mieszkańcy Smoliny. — Niedaleko, w Dzierżąnej jest jeszcze jedno. Ale tam lepsze śmieci*

mają. Miastowe. Nasi czasem wolą tam jechać, jak tu szukać. Nie ma dnia, żeby z jakimś workiem nie wrócili.

Kiedy spacerowałam po wsi, miałam wrażenie, że wysypisk śmieci jest tu o wiele więcej. W niektórych obejściach stały, bądź leżały raczej niespotykane na „zwykłych” wiejskich podwórkach przedmioty: pralka wirmikowa, fotele turystyczne, części od samochodu, butelki. Po kątach wałały się dziesiątki butów, jakieś ciuchy. Choć udawałam, że wcale mnie to nie dziwi, kobieta w fartuchu w kwiatki i kraciastej chustce na głowie,

wyczuła moje zaciekawienie. Zanim zapytałam, zaczęła opowiadać: — *Zbieram po śmieciach, bo za coś muszę żyć. I nie mam na kogo liczyć. Tylko cztery miliony mam. Mąż umarł, a piątka dzieciaków jeść chce... Brat, co z zakładu karnego wyszedł, też nie ma roboty.*

Jedyny dodatkowy grosz to właśnie z wysypiska... *Jak dobry mieszkać, to i trzy miliony się zarobi...*



Tak wyglądają niektóre podwórka na wsi

Kiedy rozmawiałyś-

Raczkowa Smródka

Obok obwodnicy Północnej płynie rzeczka, którą, jak twierdzą starsi turkowianie, nazywano Raczką. Jeszcze przed około czterdziestu laty jej wody były na tyle czyste, że żyły w niej raki i kielbiki. Teraz przylgnęła do niej nazwa Smródka. Faktycznie odór tego, co płynie w jej korycie jest odczuwalny w promieniu wielu metrów..

Jedyną osobą, którą udało nam się spotkać nad Smródką był Józef Buchali. Nie przyszedł tutaj powędkować czy odpocząć, ale by wybudować mostek, umożliwiający mu dojazd do pola. Pan Józef miał tutaj wcześniej, podobnie jak inni sąsiedzi drewniany mostek, ale e był on za słaby by wytrzymać przejazd kombajnu zbożowego. Postanowił więc wybudować bardziej solidny o konstrukcji betonowej. Zapytaliśmy go, dlaczego nie zwrócił się z tym do stosownych władz, pod których zarządem jest Smródka. Odpowiedział, że trudno to ustalić. Być może rzeczka płynie w pasie drogowym? Może też należeć do miasta

bądź gminy Turek, ponieważ tamtędy przebiega granica pomiędzy nimi. Niewykluczone również, że jest pod zarządem Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Poznaniu lub np. Spółki Wodnej. Gdyby zaczęła szukać jej właściciela, straciłby może więcej pieniędzy (a na pewno czasu) niż kosztowałoby go samodzielne zbudowanie mostku. Zresztą jak twierdzi przez 46 lat nieprzerwanej służby w Ochotniczej Straży Pożarnej w Szadowie przyzwyczaił się do czynów społecznych. Ocenia, że budowa nowego mostku wyniesie około 600 zł, ale przynajmniej nie będzie już miał problemów z dojazdem na pole. (art)



zdjęcie A. Tyczyno

my, na podwórko wjechał maluch z dwoma workami na dachu. Brudni mężczyźni wyładowali je i natychmiast zniknęli. — *To syn z bratem — mówiła kobieta. — Właśnie z Dzierżąnej wrócili. Butelki przywieźli. Zaraz będę je myła. Potem do worka i na skup. Ale ja nie wożę. Do mnie po te butelki przyjeżdżają aż z Kutna. Do sąsiada bliżej, bo z Turku.*

Jak się dowiedziałam — najcenniejszym łupem „szperaczy” są butelki po wódce, piwie i winach. Najwyższą cenę dostaje się za 0,75. — *Jak zbieram tysiąc butelek 0,75, pięćset po piwie i pięćset po winie to zawsze mam trzy i pół miliona na rękę — opowiadała kobieta.*

Średnio w ciągu dnia przywożone są z wysypiska trzy worki butelek. Na uzbieranie ich potrzeba osiem godzin. — *To tak, jak w prawdziwej robocie — mówię. — Ano, jak w prawdziwej — odpowiada kobieta. — I jeszcze w ciężkiej... Niech no pani idzie tak na osiem godzin do tego smrodu...*

Oprócz butelek, innym poszukiwanym skarbem są wszelkiego rodzaju miedziane i aluminiowe stopy, szczególnie druty. Podobno łatwo można je przetopić w...

zwykłym, wiejskim piecu. Cena stopu jest dość atrakcyjna. Kobieta, z którą rozmawiałam, nic mi jednak o tym nie powiedziała. Dlaczego? — *Jak ona te druty wypala to taki smród idzie po wsi, że nie można wytrzymać — skarżyli się sąsiedzi. — My już u wójta byli, ale nic nie pomogło. Kobieta jak smrodziła, tak smrodzi... A cała szkoda na nas idzie. Bo to przecież mocna trucizna...*

Choć niektóre podwórka „mówiły” coś innego, nie znalazłam już żadnej osoby, która otwarcie przyznałaby się do swego „śmieciowego” zajęcia. — *Pani, my nie śmieciarze, co by po wysypiskach latać — mówili smolinianie. — A że niektórzy to robią? No cóż! Pewnie z biedy! My też lekko nie mamy, ale jakoś sobie bez tych śmieci radzimy... A jeśli idziemy na wysypisko, to ot tak dla urozmaicenia...*

Kiedy opuszczałam wioskę, usłyszałam, że najbardziej atrakcyjne stają się wysypisko przed i po świątach. — *Jak ludzie więcej kupują, to i więcej wyrzucają — mówili smolinianie. — Wtedy zawsze trafi się coś porządnego... Nie długo znów będzie „uczta”... Bo to przecież Wszystkich Świętych za pasem...*

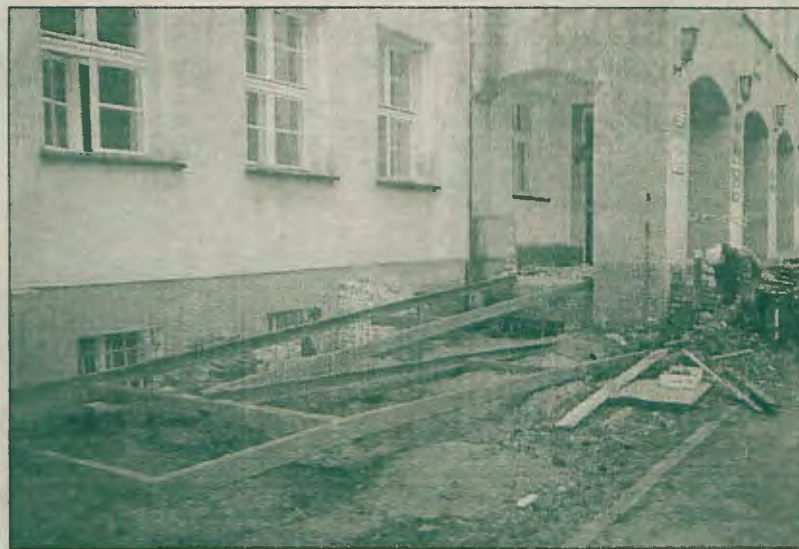
ach

I do góry!

Niepełnosprawni chcący załatwić swe sprawy w Ośrodku Pomocy Społecznej, nie będą już bali się... schodów. Do budynku dostaną się wjazdem, a dalej specjalnym elektrycznym... podnośnikiem.

Prace przysposobienia budynku Urzędu Miejskiego do potrzeb osób niepełnosprawnych rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Oszacowano, że wyniosą one około 89 tysięcy złotych. Głównym inwestorem jest... Urząd, część kosztów pokryje Wojewódzki Ośrodek ds. Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych w Kaliszu. Wykonawcą jest firma „Janiak”. Jak nas poinformowano — prace mają zakończyć się już w listopadzie.

ach



Rusztowania podjazdu już są gotowe



Obok schodów będzie podnośnik

zdzj. — A. Chadaj

Z PIERWSZYCH STRON

W okresie międzywojennym Turek był odwiedzany przez wiele postaci obecnych w życiu publicznym ówczesnej Polski. Jeśli wizyty miały charakter oficjalny i były zapowiedziane, miasto nabierało odświętnego wyglądu. Dumni z odzyskania niepodległości i niesieni patriotyzmem turkowscy mieszczanie dekorowali budynki, ulice i tłumnie wylegali na rogatki w oczekiwaniu gościa. Wytwarzała się specyficzna atmosfera i często taka wizyta przechodziła do historii miasta.

Najczęstszym gościem w Turku był gen. Felicjan Składkowski, którego łączyły z miastem związki osobiste. W naszym mieście bowiem przy obecnej ulicy Żeromskiego pod numerem 5 mieszkali w pierwszych latach XX stulecia jego rodzice. W 1930 r. radni miejscy nazwali ulicę imieniem ostatniego premiera II Rzeczypospolitej, a także miasto nadało gen. Składkowskiemu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Turku i Wszystkich Gmin Powiatu. Generał odwiedzał Turek kolejno jako minister spraw wewnętrznych, wiceminister spraw wojskowych i w końcu od 1936 roku jako premier i poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z okręgu kaliskoturkowskiego.

Jeszcze w 1948 roku kiedy Maria Dąbrowska odwiedziła w lutym nasze miasto odnotowała w swoim dzienniku, że turkowie z ogromnym szacunkiem i oddaniem oraz bez obawy mówią o Sławaju z racji jego nieklamanych i rzeczywiście ogromnych zasług wobec miasta. Zapewne gdyby wiedział o tym z pe-

wnością lżejsza wydałaby mu się przykra i biedna dola tułacza i politycznego emigranta. A przecież autorka „Nocy i dni” miała osobiste przyczyny, by żywić ogromną niechęć do premiera za urzędzane na jego polecenie, nękające rewizje w jej mieszkaniu. Dodajmy ponadto, że w Polsce jest on najbardziej znany z osławionych „sławojek”. Młodszym Czytelnikom musimy przypomnieć, że tym mianem „ochrzczono” stawiane w późnych latach 30. na wsi polskiej ubikacje.

W pamięci mieszkańców utkwiła szczególnie wizyta 9 czerwca 1938 roku związana z uroczystością otwarcia parku miejskiego, który jest darem państwa Składkowskich. Innym znaczącym wydarzeniem z tego roku było przemówienie transmitowane drogą radiową na całą Polskę. Zwiedził wówczas również nowo wybudowany gmach Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki, powstały — co trzeba podkreślić — przy jego znaczącym udziale. W ogóle rok 1938 obfitował w częste wizyty ludzi z pierwszych



Przed plebanią w Turku. Pierwszy z prawej Kardynał August Hlond, drugi z prawej Marszałek Edward Rydz-Smigły, między nimi ks. prałat dr J. Florczak — proboszcz parafii rzymskokatolickiej, w oddali premier F.S. Składkowski



Turek 9 września 1923 r. Powitanie prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego na ulicy Uniejowskiej

GAZET DO TURKU

stron gazet w naszym mieście. Do historii przeszła oficjalna wizyta Nuncjusza Papieskiego, dziekana Korpusu Dyplomatycznego w Polsce — arcybiskupa Filipa Cortesi, która miała miejsce 8 września przedostatniego roku II Rzeczypospolitej. Na jego powitanie mieszkańcy wzniesli triumfalną bramę wjazdową do miasta, na której umieścili napis „ECCE SACERDOS MAGNUS” (oto wielki kapłan). Sześć tygodni później, tj. 30 października, Turek przeżył prawdziwy „najazd” znamienitych gości. Zjechali bowiem do nas: Prymas Polski Kardynał August Hlond, Marszałek Rzeczypospolitej Polskiej Edward Rydz-Śmigły i ponownie „nasz premier” Sławoj-Składkowski, oczywiście w towarzyszywie pomniejszych osobistości. Okazją do tego zjazdu było obejrzenie w miejscowym kościele polichromii wykonanej przez słynnego artystę Józefa Mehoffera jeszcze w 1936 r.

Innych znakomitych gości, którzy swoją obecnością zaszczytili nasze miasto, był prezydent Stanisław Wojciechowski. 9 września 1923r. po drodze do rodzinnego Kalisza zatrzymał się w Turku. Serdeczne powitanie zgotowali mu mieszkańcy, którzy tłumnie oczekiwali go na ulicy Uniejowskiej. Powtórnie zapowiedziana wizyta na 15 listopada

z kwiatami, ponoć na chwilę się zatrzymał i salutując podziękował za nieoczekiwane powitanie. Przyznacie Państwo, że musiało to być jak z „ulańskich” obrazów Kossaka.

Takie i podobne rozważania snuł znany turkowski historyk regionalista Tadeusz Rabeiga, który przed siedmiu laty na łamach „Przeglądu Konińskiego” przypomniał wizyty znakomitości życia publicznego z okresu międzywojennego. Pan Rabeiga zastanawiał się na koniec swojego tekstu, który wszak pojawił się u progu istnienia III Rzeczypospolitej nad przyszłymi, znakomitymi postaciami życia publicznego, które ewentualnie pojawią się w naszym mieście. Żywił wręcz nadzieję, że zechcą również odwiedzić Turek. Padło wówczas pytanie „kto następny?”.

W latach 90. „z pierwszej ligi” polityków mogliśmy zobaczyć i usłyszeć Jacka Kuronia i Leszka Balcerowicza oraz „gaszącego” strajk w przemyśle paliwowo-wydobywczym Mariana Krzaklewskiego. Wizyta „polityka w dzinsach” upełniła w niezbyt miłej atmosferze skandalu spowodowanego nazbyt aktywnym — mówiąc łagodnie — udziałem turkowskich troli w sali kina „TUR”. Również Balcerowicz nie wzbudził większego zainteresowania turkowskich. Natomiast lider

taktu z przywódcą, liderem nie może zastąpić szklany ekran telewizora. Być może powinna to być najważniejsza lekcja, jakiej turkowanie udzielili sobie w poprzednim tygodniu.

Redakcja pragnie podziękować panu Tadeuszowi Rabeidge za możliwość wykorzystania obszernych fragmentów jego tekstu oraz za udostępnienie zdjęć archiwalnych.



Czy pomoże Balcerowicz?

Strażacy radzili nad przyszłością

W dniu 5 października br. z inicjatywy Komendy Rejonowej PSP w Turku i Zarządu Gminnego ZOSP RP we Władysławowie, odbyła się narada rejonowa prezesów zarządów gminnych, prezesów jednostek włączonych do KRSG, komendantów gminnych OSP z terenu rejonu turkowskiego.

W naradzie tej uczestniczyli jako zaproszeni goście: poseł Marian Marczewski, burmistrzowie, wójtowie, komendant wojewódzki PSP w Koninie mł. br. Wojciech Mendelak, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP Mikołaj Kołodziejczyk i jego zastępca Jan Nowak.

Tematem narady było:

— podsumowanie działalności PSP i OSP w pierwszych trzech kwartałach br.

— Omówienie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz przedstawienie wyników kontroli w obiektach, w których są prowadzone.

— Omówienie nowych uregulowań prawnych dotyczących ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

— Omówienie struktur działalności OSP w związku z reformą administracyjną państwa.

Miejscem spotkania była remiza OSP w Maloszyńcu. Naradę otworzył wójt gminy Władysławów Marian Gryt, który przedstawił monografię gminy, stan zabezpieczenia przeciwpożarowego oraz wyposażenie w sprzęt do zwalczania pożarów jednostek OSP na terenie gminy. Następnie komendant rejonowy PSP w Turku st. kpt. Leonard Soja przedstawił sytuację pożarową w pierwszych

trzech kwartałach br. oraz zagrożenia jakie występują na terenie rejonu, w szczególności związane z transportem materiałów niebezpiecznych w świetle ostatnich zdarzeń jakie miały miejsce. Poseł Marian Marczewski omówił prace poselskiego klubu strażaków, inicjatywy tego klubu w zakresie prac nad ustawą o ochronie p.poż. uregulowań w zakresie zwolnienia jednostek OSP z podatku VAT przy zakupie sprzętu gaśniczego.

Po zakończeniu narady odbył się pokaz nowo zakupionego sprzętu służącego do zwalczania pożarów w zarodku. Starania o zakup tego urządzenia PSP w Turku podjęta już w maju br. i dzięki przychylności i zrozumieniu sponsorów Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Turku otrzymała sprzęt na swoje wyposażenie. Jest urządzenie do impulsowego zwalczania pożarów w zarodków typu IFEX 3000. Sprzęt ten w całości został zakupiony z darowizn przede wszystkim UM Turek, PZU Turek, UG z terenu rejonu.

Komendant rejonowy PSP założył na ręce wszystkich, którzy przyczynili się do zakupu tego urządzenia, serdeczne podziękowania. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsze tego typu urządzenie na terenie województwa w jednostkach PSP.

Rzecznik prasowy
KR PSP Turek



Felicjan Sławoj-Składkowski z wizytą w Turku

1925 roku niestety nie doszła do skutku ze względu, jak to się mówi, na ważne sprawy państwowe. Okazją do tej niedosłej wizyty miała być uroczystość otwarcia pierwszego w mieście gmachu Szkoły Powstanieckiej (budynku dzisiejszej Szkoły nr 1). Na pograniczu legendy, czy wręcz nawet politycznej baśni, było pojawienie się 6 sierpnia 1929 roku zupełnie nieoczekiwanej Osobistości. Oto bowiem Marszałek Polski - Józef Piłsudski miał przejechać przez Turek udając się do Szczypliorna na uroczyste obchody 15. rocznicy wyjścia Pierwszej Kadrowej z Krakowa. Dowiedziały się o tym zupełnie przypadkowo dwie mieszkanki Turku, Zofia Orłowska - córka naczelnika poczty oraz Maria Kałowska. Uroczę panienki narwały w ogrodzie świeżych kwiatów i oczekiwały Marszałka przy wlocie ul. Kolskiej. Naczelnik Piłsudski miał zauważyć sprytny turkowskie

AWS nie był wówczas — z przyczyn oczywistych — zainteresowany nagłośnieniem swojej wizyty. Tadeusz Rabeiga otrzymał na stawiane przed siedmiu laty pytania pełną odpowiedź w zasadzie dopiero w ubiegłym tygodniu, kiedy to nasze miasto gościło mogło lidera SdRP - Leszka Millera, a w szczególności Lecha Wałęsę.

Wizyty sprzed wojny i te sprzed tygodnia, mimo że przebiegały w zupełnie odmiennych rzeczywistościach po raz kolejny dowiodły znanej, a jakże często zapomnianej, starej prawdy. Mianowicie że społeczeństwu nieodzowna jest do funkcjonowania rola przywódców, liderów. Nosicieli tych ról, nawet najbardziej kontrowersyjnych zawsze wielu darzyć będzie szacunkiem i uznaniem. I czy się to komu podoba, czy nie właśnie tego dowiodły tłumy na obu spotkaniach, które być może instynktownie uznały, że kon-

„Orzeł” Kawęczyn - „Sokół” Budziszław 1 : 3 (0 : 2)

Bingo wójta

W swym kolejnym meczu piłkarze Orła Kawęczyn ponieśli pierwszą porażkę na własnym boisku. Po remisie z Basztą Uniejów i zwycięstwie nad Hetmanem Orchowo, kawęczynianie nie sprościli jednej z lepszych drużyn A - klasowych rozgrywek — Sokółowi Budziszław. Mecz ten był typową walką o punkty i trudno było doszukać się piękna w grze którejkolwiek z drużyn. Goście przyjechali po trzy punkty i dążąc konsekwentnie do celu sztuka ta im się udała. Już w 6 minucie piłkę nieuchronnie zmierzającą do bramki kawęczynian z linii bramkowej wybił głową Waldemar Mielczarek. Dojrzałość w grze dużo lepsza organizacja i przede wszystkim częstszy kontakt z piłką budziszławian musiały przynieść efekt. W 18 minucie ostrym plasowanym strzałem zza linii pola karnego popisał się napastnik gości Zakrzewski — do wybitej przez Dytwińskiego na piątą metr piłki dopadł najszybciej Czerwonka i bez kłopotów posłał piłkę do siatki gospodarzy. Druga bramka dla gości, to składna akcja trójkowa i „wyłożenie” piłki na wolne pole Długoszowi, który mocnym strzałem w krótki róg nie dał szans bramkarzowi Orła.

W przerwie meczu jeden z najwiewniejszych kibiców kawęczynian — wójt gminy Jan Nowak powiedział, że w tym meczu bramki jeszcze padną i to dla obu drużyn, a wynik końcowy meczu będzie 3 : 1 dla gości. Jak się potem okazało

wójt miał rację. W drugiej połowie rzeczywiście padły dwa gole, po jednym dla każdej z drużyn, choć czekać nam przyszło na nie aż do 81 minuty. Wówczas to na solową akcję zdecydował się defensywny pomocnik „Orła” — Włodzimir Filipczak, którego nieprawidłowo zatrzymali w polu karnym obrońcy gości. Wzorowo prowadzący mecz sędzia Jaruga bez wahania wskazał na jedenastkę. Egzekutorem okazał się Kowalczyk, choć najstarszy na boisku bramkarz gości Kwiatkowski był bliski obrony rzutu karnego. Było to wszystko na co w tym dniu stać było kawęczynian — lub raczej precyzyjniej — na co pozwolili gospodarzom goście z Budziszława. Gol zdobyty z rzutu karnego zamiast „kontaktowym” okazał się honorowym. Goście od razu opanowali sytuację i na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem przeprowadzili kolejną składną akcję „trójkową”. Tym razem na listę strzelców wpisał się Zakrzewski, ustalając wynik meczu, który tak trafnie przewidział wójt gminy Kawęczyn.

Zbigniew Bartosik

0 : 1 - Czerwonka (18 min)
0 : 2 - Długosz (41 min)
1 : 2 - Kowalczyk (81 min)
1 : 3 - Zakrzewski (88 min)

ORZEŁ: Dytwiński - Rykowski (od 37 min Krzysztof Marek), W. Mielczarek,

Frączak, Jan Dulas, Filipczak, Antczak, Krawczyk, (od 46 min Rosiakowski), D. Mielczarek, Jacek Dulas (od 70 min Kasprzak), Kowalczyk.

Żółte kartki: Kowalczyk i Jan Dulas (obaj Orzeł) oraz Wozniński (Sokół).

Sędziował: Henryk Jaruga (główny) oraz Grzegorz Sztamler i Marcin Jaworski (liniowi)

Widzów ok. 80 osób

KONIŃSKA A KLASA

Kawęczyn - Budziszław	1 : 3
Kramsk - Orchowo	1 : 3
Ruszków - Uniejów	2 : 2
Dąbie - Golina	2 : 0
Dobra - Brzeźno	4 : 0
Grzegorzew - Swinice	2 : 2

TABELA

1. Zryw Dąbie	6 15 15 : 6
2. Sokół Budziszław	6 14 15 : 6
3. Strażak Kramsk	6 12 29 : 14
4. Orzeł Grzegorzew	6 11 13 : 7
5. Polonia Golina	6 10 13 : 8
6. Wicher Dobra	6 8 12 : 7
7. Baszta Uniejów	6 8 10 : 14
8. Hetman Orchowo	6 7 10 : 14
9. LZS Ruszków	6 5 9 : 14
10. Orzeł Kawęczyn	6 5 7 : 14
11. LZS Swinice Warc.	6 5 12 : 21
12. Czarni Brzeźno	6 0 5 : 25

KONIŃSKA B KLASA

W sezonie 1998/99 do rozgrywek B - klasy zgłosiło się tylko sześć zespołów: ZNICZ WŁADYSŁAWÓW, KASZTELANIA BRUDZEW, LZS Młodojowo, Orion Skulsk, LZS Uni - Bud Ostrowsko i WKS Osiek Wielki. W związku z małą ilością drużyn rozgrywki w tej klasie odbywają się systemem mecz i rewanż w danej rundzie. Pierwsze mecze rundy jesiennej rozegrano 6 września, a 4 października zakończono jej pierwszą część. Dwie drużyny z naszego rejonu grając ze zmiennym szczęściem uzyskiwały następujące rezultaty w poszczególnych kolejkach spotkań:

I. ZNICZ Władysławów — LZS Uni - Bud Ostrowsko 2 : 0
Orion Skulsk - KASZTELANIA Brudzew 5 : 4
II. ZNICZ - LZS Młodojowo 2 : 2
Uni - Bud Ostrowsko - KASZTELANIA 2 : 0
III. Orion Skulsk - ZNICZ 2 : 2
KASZTELANIA — Osiek Wielki 4 : 2
IV. ZNICZ — KASZTELANIA 0 : 1
V. KASZTELANIA — LZS Młodojowo 1 : 4
Osiek Wielki — ZNICZ 1 : 6

Tabela po V kolejkach spotkań

1. LZS Młodojowo	5 10 23 : 7
2. Uni - Bud Ostrowsko	5 10 9 : 6
3. ZNICZ Władysławów	5 8 12 : 6
4. Orion Skulsk	5 7 15 : 20
5. KASZTELANIA Brudzew	5 6 10 : 13
6. WKS Osiek Wielki	5 6 6 : 23

Terminarz spotkań drugiej części rundy jesiennej (mecze rewanżowe) z udziałem naszych drużyn :

11 października
Uni - Bud Ostrowsko - ZNICZ
KASZTELANIA - Orion Skulsk

18 października
KASZTELANIA — Uni - Bud Ostrowsko (godz. 14.00)
LZS Młodojowo - ZNICZ

25 października
ZNICZ - Orion Skulsk (godz. 13.00)
Osiek Wielki — KASZTELANIA

8 listopada
KASZTELANIA Brudzew — ZNICZ Władysławów (godz. 13.00)

15 listopada
ZNICZ — Osiek Wielki (godz. 13.00)
LZS Młodojowo — KASZTELANIA
WIS

Pucharowe pary

Wydział Gier Konińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dokonał losowania III rundy Pucharu Polski na szczeblu Okręgu. 22 listopada (niedziela) o godzinie 11.00 zagrają (gospodarze na pierwszym miejscu):

Sokół Budziszław - TUR TUREK
TKKF Górnik Konin

- Victoria Grabów

GKS Sompolno - SKP Słupca
Zjednoczeni Rychwał - Sokół Kleczew
Viteovia Witkowo

- Aluminium II Konin

Wolny los: Górnik Kłodawa, Olimpia Koło i TULISIA TULISZKÓW

Wydział Gier KOZPN rozpatrzył i zdecydował, że mecz Olimpia Koło - Tullisia Tulliszków, który nie odbył się w VI kolejce spotkań klasy okręgowej, zostanie rozegrany 22 listopada o godzinie 11.00.

WIS

Przykra niespodzianka

4 października szachiści wznowili rozgrywki drużynowych mistrzostw Okręgowego Związku Szachowego w Koninie. W pierwszej kolejce rundy rewanżowej przykrą niespodzianką sprawiła drużyna „Tęcza” Turek, przegrywając w Strzałkowie z „Agrotechnikem” aż 6 : 0.

Pozostałe wyniki I kolejki rundy rewanżowej:

GOK Sompolno - Spółdzielnia Grzegorzew 4 : 2
Górnik II Konin - Górnik III Konin 3 : 3

Hutnik Konin - Jurandot Witkowo 2 : 4

Tabela:

1. Górnik II Konin - 37 pkt,
2. Agrotechnik Strzałkowo - 29,5 pkt,
3. Hutnik Konin - 25,5 pkt,
4. Jurandot Witkowo - 24,5 pkt,
5. Tęcza Turek - 23 pkt,
6. Spółdzielnia Grzegorzew - 21 pkt,
7. GOK Sompolno - 16 pkt,
8. Górnik III Konin - 15,5 pkt.

Latawce nie poleciały

W sobotę, 3 października, „Święto latawca” pomimo nieszczygłej pogody odbyło się nie w takim wymiarze w jakim planowali organizatorzy. Było mokro i zimno, ale zapaleńcy zabawy z latawcem dotarli na stadion przy liceum ogólnokształcącym. Ze względu na pogodę „Święto latawca” przeniesiono do budynku Miejskiego Domu Kultury, gdzie dokonano oceny wykonanych przez dzieci latawców. Dawid Powązka, Samueli Kaźmierski, Jonasz Kaźmierski, Mariusz Rusek, Anna Tyczka, Filip Lewandowski i Damian Biernat otrzymali nagrody. Mamy nadzieję, że w roku następnym dopisze aura i ciekawe konstrukcje latawców będą wysoko szybować po niebie.

MDK

Na zupę z wkladką

545 dzieci z 306 rodzin skorzystało we wrześniu z propozycji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Turku. Darmowe posiłki oferowały szkoły podstawowe, Świetlica Terapeutyczna nr 4 oraz Ognisko TPD.

Średni koszt na jedną osobę wyniósł w szkołach około 2 złote dziennie, w Świetlicy i Ognisku — złotówkę. Cały koszt dożywiania zamknął się w granicach około 22 tysięcy złotych. — Akcję dożywiania dzieci prowadziły już od wielu lat — powiedziała Maria Frasunkiewicz, dyrektor MOPS w Turku. — Za każdym razem bierzemy pod uwagę te najbardziej potrzebujące. Najczęściej z rodzin ubogich i zagrożonych patologią. Dla niektórych dzieci posiłek w szkołach jest jedynym w ciągu całego dnia.

18 października 1998 rok

„Tur” Turek - „Błękitni” Mąkolno 1 : 0 (0 : 0)

Strzelecka niemoc

Drużyna z Mąkolna przyjechała do Turku w jednym określonym celu - nie przegrać. Dla trenera i piłkarzy „Tura” właściwie nic nowego. Kolejny zespół, którego piłkarze ustawiają się na „szesnastce” i, aby wygrać, trzeba to sforsować, a następnie celnie strzelić.

W teorii wygląda to prosto, ale w praktyce jest już o wiele gorzej, zwłaszcza gdy idzie o skuteczność. W meczu z „Błękitniami” Mąkolno piłkarze gospodarzy kilkakrotnie „podwyższali ciśnienie” swojemu trenerowi i kibicom. W 5 minucie spotkania pierwszą dogodną sytuację zmanował Ircha. W 16 minucie gry, zawilość kombinacji Frankowskiego sprawiła, że kolejna akcja nie zakończyła się strzeleniem gola.

W 28 minucie w polu karnym Mariusz Ircha bardzo ładnie ograł obrońców, ale w sobie tylko wiadomy sposób tak uderzył piłkę, że ta przeleciała obok słupka. Pod koniec pierwszej połowy Frankowski dwukrotnie z rzutu rożnego dogrywał piłki do swoich partnerów. Za pierwszym razem do jego dośrodkowania najwyższą w polu karnym wyskoczył Ogródowczyk, który minimalnie przestrzelił głową. Przy drugim dograniu, bardziej płaskim, w zamieszaniu podbramkowym piłkę głową uderzył Klecha, ale bramkarz nie dał się zaskoczyć. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę spotkania, w kolejnej walce o piłkę kontuzji doznał Klecha, którego zawodnik gości zahaczył butem w podbródek. Pamiętajka z tego meczu to założone szwy. Druga część spotkania miała podobny przebieg jak pierwsza. Bezradnie biegający po boisku zespół gości, mógł się tylko przypatrywać jak gospodarze marnują stworzone sytuacje. Zaczęło się od rzutu wolnego wykonanego przez Irchę. Po jego dośrodkowaniu przejął piłkę na głowę nie obstawiony Witkowski i przestrzelił. Kilka minut później, grający po przerwie w pomocy Witkowski strzelił celnie, ale wprost w bramkarza. W 61 minucie spotkania za faul na Szymańskim sędzia poddyktował rzut karny. W tym momencie można było zobaczyć pod jaką presją

grają piłkarze „Tura”. Bojąc się wziąć odpowiedzialność za ewentualne „przestrzelenie” karnego, nie było chętnych, aby go wykonać. W końcu musiał to uczynić kapitan drużyny — Witkowski. Nie zawiódł, strzelił pewnie i „Tur” objął prowadzenie 1 : 0. W 65 minucie obejrzelśmy ładną dwójkową akcję Witkowskiego z Pańczykiem zakończoną podaniem w pole karne. Piłka trafiła do Frankowskiego, który wdał się w drybling i sytuacja została zmanowana. Kolejnej szansy nie wykorzystał w 82 minucie gry. Tomasz Ścibior zagrał do niego w okolicę pola bramkowego, ale zamiast strzału zaledwie musnął piłkę, a tę bez problemu wytała bramkarz. Dwie minuty później jeszcze lepszej sytuacji stworzonej przez Kiepurę nie wykorzystał Szymański, który fatalnie przestrzelił. Na szczęście ta strzelecka niemoc w tym meczu nie zakończyła się kolejnym remisem. W sportowców trzeba wierzyć. Młodej drużynie „Tura” też trzeba okazać wiarę, że nie są gorsi od innych. Oni sami z kolei muszą przestać bać się wziąć na siebie odpowiedzialność za grę. Na boisku decyzję w sytuacjach podbramkowych podejmuje się samemu i odważnie. Meczów piłkarskich nie można wygrywać samą ambicją.

Gole strzelali: 1 : 0 P. Witkowski (61min, karny)
Żółte kartki: M. Tomczak, M. Wesołowski, M. Brzeziński i A. Dylewicz (Błękitni)
„TUR”: P. Pietraszek - W. Ogródowczyk, P. Witkowski, Sz. Ignaczak (od 64 min M. Grzelak), D. Klecha (od 46 min T. Ścibior), A. Kiepura, G. Wojciechowski (od 46 min. M. Szymański), M. Ircha, S. Śliga, J. Pańczyk, R. Frankowski (od 85 min. P. Grzelak).

„Błękitni”: T. Zieliński - K. Kupsik, K. Lasota, A. Dylewicz, M. Wesołowski, M. Kowalski, M. Tomczak, W. Dąbrowski, H. Będkowski, R. Wesołowski, M. Brzeziński.

W 75 minucie meczu z powodu kontuzji boisko opuścił K. Lasota.

Drużyna gości do końca grała osłabiona, gdyż na mecz przyjechała tylko jedynastka zawodnikami.

WIS
Konińska klasa okręgowa
VIII kolejka spotkań

Strzałkowo - Babiak 3 : 0
 Rychwał - Ślesin 1 : 2
 Grabów - Gostawice 9 : 3
 Turek - Mąkolno 1 : 0
 Koło - Witkowo 2 : 0
 Sompolno - Kazimierz B. 1 : 1
 Zagórów - Tuliszków 2 : 0

Tabela

1. Zjednoczeni Zagórów	8	20	16	: 3
2. Olimpia Koło	7	17	22	: 1
3. Victovia Witkowo	8	16	15	: 6
4. Tulisia Tuliszków	7	13	14	: 6
5. Tur Turek	8	13	10	: 2
6. Victorja Grabów	8	13	15	: 15
7. LKS Ślesin	8	12	16	: 15
8. GKS Strzałkowo	8	12	15	: 20
9. Polonus Kazimierz B.	8	11	13	: 17
10. Sparta Gostawice	8	8	11	: 22
11. GKS Sompolno	8	6	5	: 14
12. Nałęcz Babiak	8	4	10	: 23
13. Zjednoczeni Rychwał	8	3	8	: 17
14. Błękitni Mąkolno	8	3	6	: 15

W IX kolejce spotkań „Tulisia” Tuliszków zagra u siebie z GKS Strzałkowo, a „Tur” Turek na wyjeździe ze „Spartą” Gostawice. Mecze zostaną rozegrane 17 października. Początek spotkania o godz. 14.00.

Trener świeci przykładem

Tomek Świtalski, aktualny mistrz Polski młodzików w trialu, zajął pierwsze miejsce w piątej i szóstej eliminacji Mistrzostw Strefy Zachodniej w Motocyklowych Rajdach Obserwowanych, które rozegrano w Zielonej Górze.

Tomek zdaniem wiceprezesa „Tura” Turek Stanisława Michela, odpowiedzialnego za sekcję motocyklową, był tego dnia nie do pokonania. Był nie tylko najlepszym technicznie zawodnikiem, ale i najdojrzalszym - mimo młodego wieku. Działacze klubu czynią starania o pozyskanie sponsorów, by móc temu najlepiej zapowiadającemu się trialowcowi młodego pokolenia w Turku kupić motocykl o większej mocy (co najmniej 125 cm sześć.), co umożliwiłoby mu odnoszenie jeszcze większych sukcesów. Oprócz Tomka na podium stanęli również: Daniel Stachowiak - drugie miejsce oraz Tomasz Szweryd i Jacek Kolenda — trzecie lokaty.

Miejsca turkowiak w Zielonej Górze

Klasa 50 cm sześć. (młodzicy)

1. Tomasz Świtalski
4. Łukasz Grzybowski
5. Marcin Adamiak
6. Krzysztof Stawieraj

Klasa 175 cm sześć.

3. Tomasz Szweryd
4. Marcin Kucharski
5. Marcin Dura
6. Waldemar Ochab

Klasa 250 cm sześć.

2. Daniel Stachowiak
3. Jacek Kolenda

Dobrym przykładem dla motocyklistów „Tura” jest ich trener Michał Michel, który startując w kategorii oldbojów zwyciężył w piątej eliminacji, a w szóstej zajął wysokie trzecie miejsce. W klasyfikacji klubowej „Tur” nieomal już tradycyjnie zajął pierwsze miejsce.

(art)

Spartakiada junaków

W lesie na turkowskich Zdrojkach odbyła się Wojewódzka Spartakiada Sportów Obronnych Ochotniczych Hufców Pracy. Wzięły w niej udział 22 trzyosobowe drużyny dziewcząt i chłopców.

Junacy rywalizowali w trójboju, na który składało się: strzelanie z Kbką, rzutu granatem i biegu na orientację. Zachowywali się przy tym tak dyskretnie (a było tam wraz z opiekunami ponad 60 osób), że nawet ćwiczący w pobliżu z psami policjanci, nie wiedzieli o odbywającej się w lesie Spartakiadzie.

W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt zwyciężyła Monika Miśko, reprezentantka Hufca 15-8 z Koła. Drugie miejsce zajęła Emilia Olczak z Ośrodka Szkolenia i Wychowania z Konina, a trzecie turkowiakanka Iwona Kałuna z hufca 15-3.

Klasyfikacja zespołowa dziewcząt

1. Ośrodek Szkolenia i Wychowania Konin
2. Hufiec 15-3 Turek
3. Hufiec 15-8 Koło
4. Hufiec 15-14 Babiak
5. Hufiec 15-11 Turek

Wśród chłopców indywidualnie najlepszy był Przemysław Szczepański z Hufca 15-7 z Konina. Drugie miejsce zajął Dionizy Łukasiewicz z Hufca 15-14 z Babiaka, a trzecie Dawid Dominiak, reprezentant tuliszkowskiego Hufca 15-9.

Klasyfikacja zespołowa chłopców

1. Hufiec 15-14 Koło
2. Hufiec 15-9 Turek

3. Hufiec 15-7 Konin
4. Hufiec 15-2 Konin
5. Hufiec 15-5 Turek

Uczestnicy imprezy otrzymali posiłek składający się z grochówki z kiełbasianą wkładką, którą serwowały dwie urocze dziewczyny, oraz słodkich drożdżówek.

W Spartakiadzie uczestniczyło dziewięć hufców żeńskich i trzynaście chłopięcych. Jej organizatorami byli: Komenda Wojewódzka OHP w Koninie i Komenda Hufca 15-11 DKM z Turku. Bezpośredni nadzór nad zawodami sprawował Lech Zakolski. Dużą pomocą w organizacji imprezy wykazała się Wojskowa Komenda Uzupełnień w Turku i Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Turku.

Puchary dla zwycięskich drużyn ufundowali: burmistrz Turku i komendant wojewódzki OHP. Pozostałymi sponsorami nagród i upominków byli: „Po-

lonia” SA, Stanisław Tomaszak, Zdzisław Jesiołowski, Andrzej Ciemieniawski i Zygmunt Sulej.

Tekst i zdjęcia (art)



Dziewczęta obsługujące kuchnię polową z uśmiechem serwowały grochówkę

18 października 1998 rok





Ośrodek Szkoleniowy „WUREX” sc
organizuje w roku szkolnym 1998/99 następujące kursy:

- * bhp i ppoż (podstawowe i okresowe)
- * podatkowa księga przychodów i rozchodów
- * kierownca wózków podnośnikowych, platformowych i widłowych
- * komputerowy I stopnia (kurs podstawowy)
- * komputerowy II stopnia (programy użytkowe)
- * przyuczenie do zawodu stolarza
- * przyuczenie do zawodu brukarza
- * palaczy kotłów C.O. — obsługa
- * księgowość i rachunkowość z wykorzystaniem komputera
- * mistrzowskie i czeladnicze w różnych branżach
- * pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- * pedagogiczny dla wychowawców kolonii i obozów
- * kierowników placówek wypoczynku dzieci i młodzieży (trzydniowe szkolenie instruktazowe)

- * inspektora służb bhp i ppoż.
- * spawanie: elektryczno-gazowe, w osłonie CO₂ i argonu
- * operator suwnic i elektrowciągów (uprawnienia UDT)
- * kelner-bufetowy (przygotowanie zawodowe)
- * pracownik działu spraw osobowych i plac
- * sekretarka-asystent dyrektora
- * języki obce (angielski, niemiecki) dla dorosłych i dzieci, koszt: 25 zł miesięcznie za 8 godzin.

Szczegółowe informacje i zapisy:
Konin, Aleja 1 Maja 15a, tel. (063) 242-30-54;
Turek, Aleja Piłsudskiego 1,
tel. (063) 278-51-34.

Zapraszamy do korzystania z naszej oferty

65490/Boh

DRZEWA I KRZEWY

- owocowe i ozdobne
- architektura ogrodowa
- projektowanie i zakładanie terenów zieleni
- fachowe doradztwo

* rabaty - już od 300 zł

* 17.10 zapraszamy na kiermasz w Malanowie

poleca:
Szkoła „Kowalski”
Turek, ul. Krótka 4
tel. 278-43-27
(0-90) 519-723

6700/Boh



MEBLE i zabudowy

Żychlin, ul. Południowa 25
Tel. 244 26 01
Ekspozycja, tel. 278-58-08

- * zabudowy stałe typ (Komandor, Stanley)
- * kuchnie
- * meble na zamówienie — biura
- * kompleksowe wykańczanie wnętrz

fakt 6988

ZAPRASZAMY DO REKLAMY

WODAN

O/KONIN
62-510 Konin
ul. Okólna 29b
tel. 245-29-47

MATERIAŁY CHEMII BUDOWLANEJ



Zaprawy, kleje,
masy, tynki, farby.



Farby do elewacji i wnętrz,
lakiery i bejce do drewna,
posadzki epoksydowe,
farby antykorozyjne.

**WYBIERZ SYSTEM DOCIEPLEŃ
CERESIT VWS**

6828/Boh



ENERGETYKA KALISKA SA

62-800 KALISZ, al. Wolności 8
tel. (0-48-62) 76-58-100, fax (0-48-62) 76-58-300



piece akumulacyjne dynamiczne



grzejniki konwektorowe



grzejniki łazienkowe



przepływowe podgrzewacze wody

Sprzedaż gotówkową i ratalną prowadzi
Energetyka Kaliska Spółka Akcyjna.

Informacje pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800 62010,
Ekspozycja oferowanych urządzeń w Biurze Obsługi Klienta
Rejonowego Zakładu Energetycznego w Turku, ul. Górnicza 14
Wśród osób, które zakupią piec do końca listopada rozlosowana zostanie nagroda

7108/Boh

U nas nadal
wakacyjne ceny

teraz na



Płyty kartonowo-gipsowe

Gips szpachlowy

Masę szpachlową Vario Ultra

Profile ścienne i sufitowe

Klej gipsowy Ansetzbinder

- 10%



KONIN, ul. Spółdzielców 9, tel. 245 67 40
KOŁO, ul. Toruńska 198, tel. 272 34 91

R1014



„LINDA”

**OKNA I DRZWI, ROLETY, FASADY
Z PCV I ALUMINIUM, WITRAŻE**

*U NAS „VEKA” ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM
W PŁASZCZYŹNIE OKNA*

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE GENY**

Zakład Produkcyjny:

Chrapczew 62-730 Dobra
tel./fax (0-63) 21-41-300
(0-63) 278-30-55
(0-43) 829-48-55

Konin
ul. 3 Maja 62a
tel./fax (0-63) 244-50-19

Koło
ul. Wojciechowskiego 40
tel./fax (0-63) 272-61-06

Przykona
tel./fax (0-63) 278-66-12

5730/Ceg

Zarząd Gminy Przykona

ul. Szkolna 7, 62-731 Przykona
tel. 0-63 / 278-61-19, fax 0-63 / 782-62-20

ogłasza przetarg nieograniczony na modernizację dróg żwirowych w ni-
żej wymienionych miejscowościach:

- Laski - 954 mb
- Dąbrowa — 2196 mb

Termin realizacji zadania — 5.12.1998 r.

Termin składania ofert upływa — 22.10.1998 r. o godz. 15.00
Otwarcie ofert nastąpi 22.10.1998 r. o godz. 15.30 w siedzibie zamawiającego,
pokój nr 33.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie
zamawiającego, pokój nr 8.

Uprawniony do kontaktów z oferentami — Jan Kończak, tel. 278-61-19 wew.
22.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji
krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
- spełniają wymogi określone w art. 19 i art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych.

57210

MEGANE EUROPA

NAJBEZPIECZNIEJSZE MIEJSCE W EUROPIE



Renault Mégane – najchętniej kupowany w Europie w pierwszej połowie 1998 roku oraz uznany
za najbezpieczniejszy* samochód w klasie średniej. Nowa, limitowana seria Mégane Europa
seryjnie wyposażona we wspomaganie układu kierowniczego, światła przeciwmgielne oraz
lakierowane zderzaki w kolorze karoserii. OC i Zielona Karta bez żadnych dopłat.

Autoryzowany Partner Renault zaprasza:

**SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY**

**AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI LAMOT s.c.**

62-500 KONIN, ul. Studzienne 4, tel. 242-84-26

*wg niezależnego Instytutu Euro NCAP

Mégane



3334/C90

AUTOFAN

IVECO

NEW DAILY - EURO CARGO - DAILY

Części zamienne

oryginały i zamienniki

tel./fax 062 76 42 919 / 76 02 270
kom. 0 602 259 376 8 - 22

Kalisz, ul. Stawiszyńska 179
wjazd z Konina F.6038/Syl

CAFÉ-BAR MAXWELL

zaprasza na wieczorek taneczny
w dniu 24.10.98, godz. 20.00.

Wstęp 10 zł,
bon konsumpcyjny 10 zł
(zapisy w barze)

Gra zespół AVANTI

57210c

PROFI

62-700 Turek
ul. Kaliska 61
tel. 048-63 2785 181
fax 048-63 2785 163

wiodący producent w branży krzesel i foteli
biurowych poszukuje pracowników do pracy
w działach:

MARKETINGU HANDLOWYM

Wymagania:

- * praktyczna znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego,
- * wykształcenie wyższe,
- * umiejętność obsługi komputera,
- * doświadczenie w pracy na podobnych stanowiskach będzie dodatkowym atutem.

Oferujemy:

- * ciekawą pracę w młodym i dynamicznym zespole,
- * system szkoleń,
- * atrakcyjne wynagrodzenie.

Oferty: CV, list motywacyjny, zdjęcie prosimy składać w siedzibie
firmy, ul. Kaliska 61.

7208 / bob



PIEKARNIA

„DALEN”

62-510 Konin
ul. Półwiejska 1
tel. (0-63) 244-81-44

**Sprzedaż hurtowa
mąki, kaszy, płatków
– duży wybór
dowóz w cenie zakupu**

690/Vej

Krzyżówka nr 41

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 11, czytane kolejno, utworzą hasło. Rozwiązanie (z naklejonym wpisany w diagram hasłem) prosimy nadsyłać pod adres redakcji: ul. Kaliska 35, 62-700 Turek do 19 października 1998 r. Nagrodą w Krzyżówce nr 41 będzie niespodzianka. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 40 wylosowała Regina Wiśniewska.

										DUŻA MALPA MAŁA ELŻBIETA		WIEKSZE OD PAPIEROSA DOPRYW DUNAJU		KOLEJNY ENCYKLOP. MAZURSKIE JEZIORO		4											
NIEZBĘDNE W SAMOCH. PRZEPROWIADA PRZYSZŁOŚĆ										KOLEJNE PRZESTĘPSTWO		10															
										AMERYK KROKODYL																	
JEDEN Z NARZĄDÓW MOWY														„TO I...”													
PORĘCZYCIEL														METAL STOS. W LOTNICTWIE		ZJAWA		STOWARZ. RZEMESLN.									
NA PRZE- CIWNIKA										MONGÓŁOWIE ZACHODNI		SSAK MORSKI						LUKSUSOWY POWOZ		DOPRYW WÓWGI							
WIELBICIEL TEATRU OPERAWCA WARSZĄBY, SZACHY, ITP.										MIASTO W PN. ALGERII		PREZENT		CYRK LO. DOWCOWY		PIŚCZAK ROS. 1869-1960		DUŻY DRAP. MORSKI				RZYMSK. BOG MIŁOŚCI		SYN KRÓLA TEB LAJOŚA JOKASTY (MIT. GR.)			
5										NAJBLIŻSZY TEREN		2						PO ŚWACIE									
OPCOW. ZAK. ZABAWNA. PUENTA. POJAŁO. PO. GRZEBOWY										SZYJA Z TYŁU		CIEMNOŚĆ				CHŹSKIE MIASTO (JUNNAN)		MEZ. STON. SOCI. MEBEL SKRZYNIOWY STOL. HISZP.									
										MOCHY PIENĄDZ						SIŁA JADOWITY WĄZ				WYŚMIĘTA SIĘ TAM FILMY		STOLICA JORDANII					
NP. DROZDA										ANNA INACZEJ		BOJSKO ZAPASNIKÓW		RYBA Z NASZYCH JEZIOR		DRAP. PTAK NOCNE		RÓWNIEM. VECTRA		WOLNA PRZESTRZEŃ		ALGA		PAPIERU		ROŚLINA WARSZYWA	
LECZY ŻĘBY										ŚWIĘTA KSIĘGA JUDAIZMU												ELEMENT UPRZEŻY		... DO MŁODOŚCI			
																WIGILIA SOLENI-ZANTKA		POSIADA JA ŁADNA KOBIETA CHODZI DO TYŁU						FORZADEK			
HALUCYNACJA												POTOCZNA NAZWA TARCZY WŁOSK.				11		R		DUŻE CZESKE MIASTO		7		DO WYWA-ZANA			
WYBAWIENIE Z OPRESJI										KONTROLER BILET. DLA MŁODZIEŻY				NP. MUCHA		O W A D		8		JELEŃ NA RYKO-WISKU		SKLEPOWA				6	
										CYPR. MIASTO						K		WYSPY KORA-LOWE		A T O L		STOP. WTAJEMAL W KARATE					

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11



BARAN: 21.03.-20.04. Sekstyl Marsa z Merkurem pobudzi Cię do aktywności, a jednocześnie dyscypliny w działaniach zawodowych. Nie będziesz nic robił pochopnie, każde zadanie dokładnie przemyślisz, a dopiero potem zrobisz. Wykażesz się także większym niż zwykle taktem w stosunkach z otoczeniem. Będą Ci „chodzący” po głowie wielkie porządki - może dotyczyć Będą Twojego życia, a może tylko mieszkania.



BYK: 21.04.-21.05. Artystyczna dusza rozbudzi się teraz w Tobie z wyjątkową siłą. Zapragniesz zmian, które mogłyby sprawić, że wszystko co Cię otacza przybierze inny kształt, kolor, wymiar. Po prostu coś wyjątkowego, co pozwoli przyciągnąć uwagę innych. Postarasz się także o większą niż zwykle życzliwość w stosunkach z otoczeniem, nikomu nie powinno udać się teraz wprowadzić Cię z równowagi.



BLIŹNIĘTA: 22.05.-21.06. W ślad za poprawą samopoczucia nadejdzie realna szansa na poprawę pozycji zawodowej. Może to być awans, podwyżka wynagrodzenia lub zmiana pracy na bardziej satysfakcjonującą. Pod koniec tygodnia możesz liczyć na dobrą zabawę i wiele życzliwości ze strony otaczających Cię a także nowo poznanych osób.



RAK: 22.06.-22.07. Gwiazdy przyblokują na jakiś czas Twoje działania. Szczególnie chęci, inicjatywę. Oddasz się błogiemu lenistwu, a obowiązki zjedną na dalszy plan. Trudno też będzie Ci znaleźć wspólny język z ludźmi. Będziesz wymagał od nich wyjątkowej uprzejmości, delikatności, a od bliższej osoby ciągłego adorowania i okazywania uczucia.



LEW: 23.07.-22.08. Zapowiada się ciekawe życie towarzyskie. Będziesz miał liczne okazje do spotkań, wizyt, do zawierania nowych znajomości. Jeśli na swojej drodze spotkasz Strzelca - będzie to dobry znak. Ta osoba może wnieść wiele radości w Twoje życie i potrafi zrozumieć wszelkie komplikacje Twojej natury. Ostrożność bardzo wskazana przy poruszaniu się po drogach, bądź czujnym kierowcą.



PANNA: 23.08.-22.09. Mars w Twoim znaku sprawi, że nie zabraknie Ci odwagi, zdecydowania i chęci do działań. Śmiało ruszysz do ataku, a wszelkie przeszkody pokonywać będziesz bez problemów. W życiu uczuciowym natomiast mogą pojawić się komplikacje. Okażesz się zbyt wymagający, a partnerowi zarzucić będziesz niespełnianie Twoich oczekiwań.



WAGA: 23.09.-22.10. Dobry tydzień. Przy niewielkim wysiłku uda się załatwić więcej niż zaplanujesz. Szczególnie Wagom, które będą świętować urodziny. Wielka szansa na realizację marzeń. U pozostałych także ciągle dobra passa, choć może w trochę mniejszym wymiarze. Problem może jedynie przysporzyć większa lista wydatków i upłynniająca się gotówka.



SKORPION: 23.10.-22.11. Pozytywne działanie nieco osłabnie i ten deficyt odczujesz w postaci uporu, buntu i wrogiego nastawienia, do tego co do tej pory z pokorą znosiłeś. Nawet małe przewinienia bliskich urosną do rangi przestępstwa i poddane zostaną surowej ocenie. Opamiętaj się w porę i nie dopuść do zburzenia tego, co z taką starannością zbudowałeś.



STRZELEC: 23.11.-21.12. Nie dla wszystkich Strzelców ten tydzień będzie udany. Jeśli urodziłeś się wcześniej, tj. w I dekadzie - niestety - musisz zdwoić ostrożność. Być może za sprawą ządrzonej osoby lub przeciwności losu natrafisz na przeszkody w realizacji planów. Natomiast jeśli w II lub III dekadzie będziesz miał więcej szczęścia, obowiązki nie przysporzą problemów, a okazji do rozrywek nie zabraknie.



KOZIOROŻEC: 22.12.-20.01. Początek tygodnia nie powinien przynosić przykrych niespodzianek, a energia gwiazd pozytywnie wspierać Twoje działania. Natomiast w końcu tygodnia kwadratura Marsa z Plutonym będzie mieszać szyki i utrudniać realizację planów. Dlatego z ważniejszymi sprawami nie zwlekaj i nie odkładaj na koniec tygodnia - szansa ich powodzenia znacznie osłabnie.



WODNIK: 21.01.-20.02. Nie zabraknie Ci uroku osobistego, a Twoja atrakcyjność spowoduje, że płeć przeciwna nie przejdzie obok Ciebie obojętnie. Znacznie przybędzie Ci odwagi, aby śmiało ruszać do ataku. Szczególnie weekend sprzyjać będzie czerpaniu pełną garścią z uroków życia, co w konsekwencji zaowocuje niezapomnianymi przeżyciami.



RYBY: 21.02.-20.03. Na ten tydzień nie planuj zbyt wiele, ogranicz się do spraw koniecznych i nie cierpiących zwłoki. Natomiast wszelkie zmiany, szczytne ideały odłóż na przyszłość. Choćby w głowie wykiełkował najbar dziej atrakcyjny pomysł, pozwól mu poczekać, niech minie ten niezbyt przychylny układ. Lepiej przyhamować niż znosić przykry widok porażki.

Wieści z USC

Kawęczyn

Śluby: Błaszczyk Jan i Rogalska Małgorzata
Sęk Cezary i Migdalska Monika

Tullszków

Śluby: Adamiak Włodzimierz i Pzemecka Alina, Mazurek Marek i Kozłowska Marzena
Kwiatkowski Radosław i Smura Iwona

Zgony: Zieliński Kazimierz Kotarska Anna

Uniejów

Śluby: Rajczyk Waldemar i Jaśkiewicz Aneta

Zgony: Jaskuła Marianna

Władysławów

Zgony: Kofański Edward

Przykona

Śluby: Tamul Robert i Nita Katarzyna
Chęclewski Radosław i Grynda Renata
Woźniak Paweł i Bindel Urszula

Zgony: Nawrocka Stanisława

Kuder Franciszek

Brudzew

Zgony: Witaszek Jerzy

Świnice Warckie

Śluby: Pecyna Robert i Kałużna Wioletta
Majtczak Mariusz i Bilecka Aneta
Nikodemski Krzysztof i Piszczalkowska Emilia, Zgony: Mruk Jądwiaga

Małanów

Śluby: Gębicki Marcin i Borowska Izabela
Zgony: Rusiecki Andrzej

TUREK

Zgony

Stanisław Kaliciński, Józef Binkawski,
Józef Janczak, Kazimierz Tomaszak,
Józef Bazela, Leonard Durski

Urodzenia

Klaudia Nowak, Jolanta Jabłońska,
Inga Dawicka, Marta Weronika Buda,
Wiktoria Ordon, Marcin Maciej Czuba,
Marcin Szwankowski, Martyna
Ewelina Bukowska, Oliwia Weber,
Marcel Adam Chojnacki, Eryk Oskar
Zurawik, Izabela Kaczmarska, Weronika Krawczyk

Śluby

Izabela Krych i Mariusz Rosicki, Joanna Orlińska i Dariusz Pawlak, Renata Kurzawa i Mariusz Kostrzewa, Mariola Mielczarek i Franciszek Waloszek, Agnieszka Tyczka i Mariusz Kolęda, Anna Ciesiołkiewicz i Tomasz Jesiowski, Wioletta Łukasik i Sylwester Wróbel



Fellksowi grzybów w bród

VIDEO-HITY

Noc na Manhatanie

Wykonawcy: Andy Gracia i Richard Dreyfuss

Najnowszy film Sidney'a Lumeta. Andy Gracia jako Sean Casey - młody prokurator prowadzący głośną sprawę przeciw hanlarzowi narkotyków. Zabiegają się w świat przestępczych układów, Casey odkrywa aferę korupcyjną, w której zamieszany jest jeden z jego bliskich. Musi zdecydować, po której stanąć stronie — człowieka, którego kocha czy prawa, któremu służy.

Air Force One

Wykonawcy: Harrison Ford, Gary Oldman, Glenn Close.

125 min, Syrena.

Film sensacyjny. Prezydent Stanów Zjednoczonych powraca do domu po oficjalnej wizycie w Moskwie. Na pokładzie samolotu przebywa grupa rosyjskich dziennikarzy, mających przeprowadzić z nim wywiad. Są to jednak terroryści, którzy porwują samolot wraz z pasażerami.

Wypożyczalnia Kaset Video
Video Hit

ul. Kączkowskiego 12, tel. 21 41 186 przy
Osiedlu Wyzwolenia 1, tel. 278 04 56.

Płacić albo teściowa w zastaw

W chłodną jesienną sobotę pani Lucyna K. miała przeżywać nie lada wydarzenie w swoim życiu osobistym. Oto bowiem wychodziła za męża jej jedyna córka, studentka ostatniego roku medycyny. Uroczysty obiad weselny zaplanowano w znanej turkowskiej lub (jak chcą inni tureckiej) restauracji. Musimy dodać, że cieszy się ona uznaniem z racji dobrej kuchni, niewygórowanych cen i specyficznego, „luźnego klimatu”.

I tu chyba, drodzy Czytelnicy, leży źródło nieporozumienia czy wręcz skandalu. Szczęśliwa mama rozminęła się w swoich wyobrażeniach o organizacji przyjęć, rodem z przepisów Ambasadora Pietkiewicza, które zderzyły się z szarą rzeczywistością środkowopolskiej gastronomii. Za niewygórowaną cenę - 2000 zł na 20 osób trudno niestety wymagać wykwintnych i eleganckich serwetek. Pani Lucyna błędnie jak się okazało liczyła również na właściwy dobór zastawy, podanie właściwych sztuców i zamawiając wino nietrafnie oczekiwała, że na stole nie pojawi się Fresco za 11.50 butelka. Szczęśliwa teściowa zupełnie błędnie zakładała również, że do ciast będą specjalne widelczyki wraz ze szklkiem, a do porcjowanymi owoców oddzielne talerzyki. W swych nadmiernych oczekiwaniach nie sądziła, że pomyłone zostanie brandy z koniakiem. Po nazbyt impulsywnej rozmowie telefonicznej z właścicielem restauracji, którego zdecydowanie skrytykowała, spotkała ją po

zakończeniu przyjęcia niemiła niespodzianka. I chociaż Turek to nie Turcja, Pani Lucyna znalazła się w iście tureckim jasyrze. Bowiem oto zaraz po odejściu od stołu zażądano uiszczenia rachunku i mimo usilnego przekonywania obsługi, że uzgodniono z właścicielem zapłatę nazajutrz, kelnerzy zdecydowali - „pani teściowa zostaje w zastaw, a rodzina udaje się w poszukiwanie gotówki”. Na szczęście okazało się, że Turek taką głęboką prowincją to nie jest, bowiem bankomaty działały, a karta nieszczęsnej branki była ważna i już po pół godzinie dzięki cywilizacji, pani Lucyna była wykupiona i wolna.

Morał z tej historyjki taki - żeby wcześniej restaurację odwiedzić, a z dziełem Ambasadora Petkiewicza bestsellerów nie robić... przynajmniej w Polsce powiatowej. Bo jak powiedział nam właściciel restauracji za stół na osobę Belwederu nie będzie. Co najwyżej niewola za długi.

(aja)



Tylko Unii żal

Całe litry kawy jako lekarstwo na dwudniowe zmęczenie finiszem kampanii wyborczej z całą pewnością mają ogromny wpływ na niniejszy tekst. Jak jeszcze dodamy nieskrzywaną wściekłość na kilka nieporadnych komisji wyborczych, to zółć poniżej widoczna naprawdę nie może dziwić.

Oglądając nazwiska 28 radnych, którzy w efekcie niedzielnych wyborów zasiądą w nowym radzie trudno nie zadać sobie pytania - czy oto w Turku ukształtowała się już lokalno-miejska i powiatowa klasa polityczna. Jeśli dodamy do tego jeszcze bardzo wstępny wynik wyborów do Rady Powiatowej odpowiedź może być może być pozytywna. Co więcej już sami Czytelnicy zauważą na obu listach (SLD i „Razem”) zdecydowaną dominację kilku nazwisk w każdym z pięciu okręgów miejskich. I tak ze strony zwycięzców ostatniej elekcji będą to na pewno tacy radni

jak: Jan Pakuła, Stanisław Poturata, Kazimiera Szymianak, Andrzej Kwiatkowski, czy nowo nawrócony Marek Pańczyk. Być może inni dodaliby skwapliwie nazwiska Lecha Andrzejewskiego i żony wiceburmistrza Pawlaka. Natomiast wśród idących „Razem” musimy wyróżnić Mirosława Mękarskiego, Wacława Bednarka, Albina Zańkę, Jadwigę Trojan czy Jerzego Wesołowskiego. I tu dochodzimy do przyczyn naszej goryczy. Bo oto zwycięzca indywidualny w Okręgu pierwszym - Lech Zielony jest jedynym formalnym „Unitą” w Radzie Miasta. Długo jeszcze przyjdzie nam zastanawiać się nad sensem i efektem wzmiankowanej koalicji. Czy uchroniła ona turkowską prawicę od takiej „rzezi” jaką odnotowano w Słupcy? Czy też była może zbędną ofiarą na ołtarzu polityki ze strony turkowskiej Unii. Tak czy owak w Turku nie wiadomo na dzisiaj czy tylko Unii żal...?

A. J.